

EUGENIUSZ WIŚNIEWSKI

## KOŚCIÓŁ PARAFIALNY I JEGO FUNKCJE SPOŁECZNE W ŚREDNIOWIECZNEJ POLSCE

Treść: I. Budynek kościelny; II. Wewnętrzne wyposażenie kościoła;  
III. Cmentarz; IV. Utrzymanie kościoła.

Nie ulega wątpliwości, że w społeczności parafialnej kościół, jako miejsce mniej lub bardziej regularnych spotkań wiernych, spełniał ważną rolę. Już swoim zewnętrznym wyglądem, rozmiarami a często i usytuowaniem wyróżniał się spośród innych zabudowań w parafii, przez co w sposób sugestywny podkreślone było znaczenie i wyjątkowy charakter jego funkcji. Miało to swój wpływ na kształtowanie religijnej mentalności wiernych, podobnie jak nie bez znaczenia dla tych spraw był wewnętrzny jego wystrój i wyposażenie. Oddziaływanie było jednak dwustronne. Świątynia była nie tylko jego podmiotem, ale również przedmiotem; nie tylko wywierała wpływ na świadomość religijną wiernych, ale sama była obiektem ich działalności, w jakimś stopniu legitymacją ich postaw. Dlatego prześledzenie tych różnorodnych elementów związanych z budynkiem kościelnym pozwoli uchwycić jeden z ważnych, jak się wydaje, fragmentów, składających się na życie społeczności parafialnej.

### I. BUDYNEK KOŚCIELNY.

Interesujące nas kościoły posiadały bardzo różne rozwiązania przestrzenne i konstrukcyjne. Od małych rotund poprzez kościółki i kościoły jedno i dwunawowe do trzynawowych bazylik i kościo-

łów hallowych. Typ rotundy, aczkolwiek spotykamy przede wszystkim we wczesnym okresie, sporadycznie występuje również w XIII a nawet w XIV i XV w.<sup>1</sup> Nie ulega wątpliwości, że przez cały interesujący nas okres wśród kościołów parafialnych zdecydowaną przewagę posiadały kościoły jednonawowe<sup>2</sup>. Jako przykład tego typu kościoła z wczesnego okresu wymienić można kościół grodowy w Inowłodziu z czasów Władysława Hermana. Wzniesiony na planie prostokąta, od wschodu zamknięty półkolistą absydą, przylegającą bezpośrednio do korpusu nawy, od zachodu zaś okrągłą wieżą<sup>3</sup>. Kościół w Prandocinie z pierwszej ćwierci XII w. obok bezpośrednio do nawy przylegającej absydy wschodniej posiada również absydę zachodnią, której mury służą za oparcie dla ośmiokątnej wieży<sup>4</sup>. Jako bezwieżową odmianę tego typu kościołów wymienić można kościoły św. Andrzeja w Kościelcu Kolskim, czy św. Jana w Siewierzu, pochodzące z XII w. Bardziej rozwinięty układ przestrzenny prezentują kościoły z wyodrębnionym prezbiterium, zamknięte bądź to półkolistą absydą, bądź prostą ścianą<sup>5</sup>. Przykładem ich mogą być kościoły w Kościelcu Kaliskim, w Gieczu, w starym mieście Koninie, w Sobótce, w Wierzbnej na Śląsku, pochodzące z XII i pierwszej połowy XIII w.<sup>6</sup>, czy inkastellowany kościół w Zębocinie koło Proszowic z XIII w.<sup>7</sup> Z późniejszego okresu wymienić można kościoły w Piasku Wielkim z XIV w., w Drzewicy z r. 1462, w Odrowążu koło Końskich czy w Jezowie koło

<sup>1</sup> Dla X—XI w. zob. J. Lepiarczyk, *Sztuka romańska i przedromańska. Architektura*. Historia sztuki polskiej, t. 1, Kraków 1962, s. 49—50, 52, 54—55. Z XII w. wymienić można rotundę św. Prokopa w Strzelnie, z drugiej połowy XIII w. — rotundę w Stroni na Śląsku, z pierwszej połowy XIV w. — rotundę w Grzegorzewicach w woj. kieleckim; patrz Z. Świechowski, *Budownictwo romańskie w Polsce*. Katalog Zabytków, Wrocław 1963, pod wskazanymi miejscowościami; zob. też J. Lepiarczyk, dz. cyt., s. 67. Z r. 1444 pochodzi rotunda w Gosławicach, patrz W. Łuszczkiewicz, *Przyczynek do historii architektury murowanych kościołów wiejskich w Polsce średniowiecznej*, Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce, s. 264—268.

<sup>2</sup> J. Zachwatowicz, *Sztuka gotycka. Architektura*, Historia sztuki polskiej, t. 1, Kraków 1962, s. 202; Z. Świechowski, *Architektura granitowa Pomorza Zachodniego w XIII wieku*, Poznań 1950, s. 9.

<sup>3</sup> J. Lepiarczyk, dz. cyt., s. 66.

<sup>4</sup> Z. Świechowski, *Budownictwo*, s. 216.

<sup>5</sup> J. Lepiarczyk, dz. cyt., s. 66—67; Z. Świechowski, dz. cyt., s. 99.

<sup>6</sup> O. Sosnowski, *Dzieje budownictwa w Polsce*, t. 1 i do połowy XIII wieku oprac. Z. Świechowski i J. Zachwatowicz, Warszawa 1964, s. 95, 98.

<sup>7</sup> W. Łuszczkiewicz, dz. cyt., s. 277.

Rawy<sup>8</sup>, a także imponujących rozmiarów kościołów w Szydłowcu z początków XV w.<sup>9</sup>

Osobno trzeba wymienić liczną grupę jednonawowych XIII-wiecznych granitowych kościołów Pomorza Zachodniego, wśród których można wyróżnić kilka typów. Do najczęściej spotykanych należą kościoły o prostokątnej nawie i mniejszym, również prostokątnym zamkniętym prezbiterium z wieżą zachodnią lub bez niej<sup>10</sup>. W powiatach chojeńskim i szczecińskim licznie reprezentowane są też kościoły, które stanowi jedynie prostokątna nawa bez wieży, jak i wyodrębnionego prezbiterium<sup>11</sup>.

Już w XII w. obok małych w większości kościołów jednonawowych pojawiają się kościoły trójnawowe o typie halli i bazyliki, przy czym typ hallowy zdobył sobie zdecydowaną przewagę na pomorzu Wschodnim<sup>12</sup>. Również na Warmii kościoły hallowe, bez wydzielonego jednak prezbiterium, stanowiły najliczniejszą grupę kościołów trójnawowych<sup>13</sup>. Wydaje się jednak, że w stosunku do ogólnej liczby kościołów było ich niewiele, koncentrowały się też z reguły w znaczniejszych ośrodkach miejskich<sup>14</sup>.

Nie często spotykany układ przestrzenny stanowiły kościoły dwunawowe, które w większej liczbie wzniesiono na terenie Małopolski w XIV w. Najokazalszym przedstawicielem tej grupy jest kościół w Wiślicy (1350 r.), w którym trzy cienkie filary umieszczone na osi służą nie tyle do podziału nawy, co podtrzymania sklepienia. Podobne kościoły o dwu i jednym filarze pośrodku spotykamy w Stopnicy (około 1362), Chybicach (1362), Skotnikach (1372), Stróżyskach (po 1378), Szańcu (1499), a niewątpliwie było ich więcej<sup>15</sup>.

Wygląd omawianych kościołów stanowił odbicie panujących w sztuce kierunków. Wznoszone aż po wiek XIII świątynie były budowane według założeń architektury romańskiej, charakteryzującej się wielką prostotą formy. Ich budulec stanowił w zależności od lokalnych warunków piaskowiec, kamień wapienny lub granit,

<sup>8</sup> W. Łuszczkiewicz, dz. cyt., s. 275, 273—274, 281—282 (strony wymienione w kolejności kościołów, wyliczonych w tekście).

<sup>9</sup> J. Kieszkowski, *Z wycieczki do Radomia i Szydłowca odbytej w 1897 roku*, Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce, t. 4 (1900), s. 349—360.

<sup>10</sup> Z. Świechowski, *Architektura granitowa*, s. 11, 15 i nn.

<sup>11</sup> Tamże, s. 19—20.

<sup>12</sup> J. Zachwatowicz, dz. cyt., s. 213.

<sup>13</sup> Tamże, s. 218.

<sup>14</sup> Z. Świechowski, *Architektura granitowa*, s. 9; W. Łuszczkiewicz, dz. cyt., s. 285.

<sup>15</sup> J. Zachwatowicz, dz. cyt., s. 201.

a nietynkowane ściany nadawały im ciężki i surowy wyraz. Niejednokrotnie budowane wówczas kościoły miały spełniać zarazem rolę obiektów obronnych; stąd charakterystyczne dla nich małe otwory okienne. W XIII w. zaczął upowszechniać się nowy architektonicznie typ kościoła, odpowiadający założeniom rozwijającego się stylu gotyckiego, który charakteryzuje strzelistość, lekkość i dynamizm formy. Wydłużają się otwory okienne, zamknięte teraz ostrym łukiem. Jako budulec coraz powszechniejsze zastosowanie znajduje cegła, która pojawiła się już u schyłku okresu romańskiego<sup>16</sup>.

Znacznie mniej wiemy o strukturze architektonicznej kościołów drewnianych, które stanowiły olbrzymią większość obiektów sakralnych u schyłku średniowiecza, tym bardziej zaś w okresie wcześniejszym<sup>17</sup>. Wynika to stąd, że wskutek nietrwałości drewna do czasów współczesnych nam przetrwało ich niewiele, i to dopiero ze schyłku XV i początków XVI w. Na ich podstawie możemy stwierdzić, że składały się one z 2 części: kwadratowej lub prawie kwadratowej nawy i podobnego, nieco węższego prezbiterium. Budowano je na zrąb z nieciosanych lub z grubsza tylko ociosanych okrągłaków względnie półokrągłaków. Nakryte były dwoma siodłowymi dachami, niekiedy bardzo wysokimi w stosunku do niskich ścian, dzięki czemu kościół zyskiwał smukły, „gotycki” wygląd. W Łączy np. wysokość ścian w stosunku do wysokości dachu nawy ma się jak 4 : 9, w Księżym Lesie — jak 5 : 6. Niekiedy na dachach naw wznosiły się jeszcze stożkowe sygnaturki. Mimo tych gotyzujących proporcji i drobnych szczegółów kościoły te nie posiadały charakteru gotyckiego. Brak im bowiem było trójbocznego zamknięcia chóru, ostrołukowych drzwi i okien<sup>18</sup>. Trzeba więc stwierdzić, że kościoły drewniane na ziemiach polskich na przełomie XV/XVI w. cechował w zasadzie bardzo prosty układ przestrzeny. Ta prostota w układzie brył, jak również prymitywizm techniki budowlanej w powiązaniu z brakiem zależności od stylu gotyckiego zdają się wskazywać, że kościoły te stanowią spadek po bardzo odległej przeszłości. Potwierdzenie tego poglądu można widzieć w odkopanych reliktach zrębowej kaplicy zamkowej z XIII wieku w Dawidgródku na Polesiu, złożonej, podobnie jak omówione późniejsze kościoły drewniane, z prostokątnej nawy

<sup>16</sup> J. Lepiarczyk, dz. cyt., s. 34 i passim; T. Dobrowolski, *Sztuka gotycka*, Wstęp, Historia sztuki polskiej, t. 1, Kraków 1962, s. 169 i passim.

<sup>17</sup> Patrz, s. 243 i nn.

<sup>18</sup> T. Dobrowolski, *Najstarsze drewniane kościoły śląskie, jako znaki zamierzczej przeszłości*, Katowice 1946, s. 10.

i podobnego prezbiterium. Można więc przypuszczać, że podobne kościoły drewniane wznoszono u nas od początku, choć jest prawdopodobne, że obok nich mogły istnieć, zwłaszcza w początkowym okresie, budowle jeszcze prostsze, ograniczone jedynie do prostokątnej lub kwadratowej nawy<sup>19</sup>. Możliwość taką mogłyby potwierdzać analogiczne kościoły granitowe, znane z XIII w. na Pomorzu Zachodnim<sup>20</sup>.

W ciągu XVI w. można obserwować proces spóźnionej gotyzacji kościoła drewnianego, przejawiający się głównie w trójbocznym zamknięciu prezbiterium, ostrołukowych oknach i wielu drugorzędnych szczegółach. Nie jest wykluczone, że gdzieś tam proces ten zaczął się już wcześniej. Trzeba podkreślić, że kościoły drewniane, podobne do omówionych, występowały na wszystkich ziemiach etnicznie polskich: Śląsku, Małopolsce, Wielkopolsce, Mazowszu, Pomorzu Wschodnim i Zachodnim<sup>21</sup>.

Wydaje się, że regułą było, przynajmniej na pewnych terenach, istnienie przy kościołach w XV w. dzwonnicy. Wskazuje na to przykład archidiakonatu wieluńskiego, gdzie, poza Wieluniem, na ogólną liczbę 50 kościołów parafialnych i kaplic, w większości niewątpliwie drewnianych, aż w 45 wypadkach mamy poświadczony istnienie w r. 1522 dzwonnicy. Spośród 36 istniejących tam kościołów parafialnych w *Liber beneficiorum* Łaskiego nie wymieniono dzwonnicy, być może przez przeoczenie, tylko w jednym wypadku — w Białej. To niemal powszechne ich występowanie zdaje się wskazywać na zakorzenioną już w tym zakresie tradycję, pozwalającą również w nich widzieć dziedzictwo po bardziej odległej przeszłości. Owo „campanile” tak powszechnie występujące mieściło się bądź to w wieży kościelnej<sup>22</sup>, bądź też stanowiła je obok budynku kościelnego stojąca dzwonnica. Większość też spośród wspomnianych kościołów i kaplic archidiakonatu wieluńskiego — 32, posiadała sygnaturkę „in medio ecclesiae”. Wydaje się więc, że pogląd T. Dobrowolskiego, jakoby kościoły z przełomu XV/XVI w. w zasadzie nie posiadały dzwonnicy<sup>23</sup>, dla pewnych przynajmniej terenów jest błędny.

<sup>19</sup> Tamże, s. 16—17; tenże, *Sztuka przedromańska i romańska. Budownictwo drewniane*, Historia sztuki polskiej, t. 1, Kraków 1902, s. 83.

<sup>20</sup> Z. Świechowski, *Architektura granitowa*, s. 19—21.

<sup>21</sup> T. Dobrowolski, *Sztuka gotycka. Budownictwo drewniane*, s. 251—254.

<sup>22</sup> Jana Łaskiego *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, wyd. J. Łukowski (dalej cyt.: ŁsLB), t. II, Gniezno 1881, s. 110—156.

<sup>23</sup> Np. w Rudzie, w Krzyworzece (tamże, s. 110, 126).

<sup>24</sup> T. Dobrowolski, *Sztuka gotycka. Budownictwo drewniane*, s. 252.

Z funkcjonalnego punktu widzenia sprawą ważną jest zdanie sobie sprawy z rozmiarów omawianych kościołów. Ze względu na dochowany materiał architektoniczny zagadnienie to możemy znacznie lepiej prześledzić na przykładzie kościołów murowanych aniżeli drewnianych. Materiał, jakim w tym zakresie dysponujemy jest oczywiście bardzo fragmentaryczny; niemniej wystrcza, jak się wydaje, do wyrobienia sobie ogólnego poglądu na tę sprawę. Najbardziej pełnego zestawienia rozmiarów kościołów możemy dokonać dla okresu budownictwa romańskiego, a więc do XIII w. włącznie, dzięki opublikowanym katalogom zabytków<sup>25</sup>. Poniżej dokonano takiego zestawienia, grupując dane według dzielnic.

Rozmiary naw kościołów murowanych w XI—XIII w.

Rozmiary nawy w m <sup>2</sup>	Małopolska			Wielkopolska			Śląsk			Pomorze Zachodnie
	wiek			wiek			wiek			wiek
	do XI	XII	XIII	XI	XII	XIII	XI	XII	XIII	XIII
do 50	3	0	4	0	2	3	1	0	2	0
50—100	0	3	4	1	2	6	0	1	4	10
100—200	0	0	4	0	0	4	0	0	27	29
powyżej 200	0	0	1	0	2	0	0	0	3	15

<sup>25</sup> Cyfry w nawiasie oznaczają powierzchnię nawy w m<sup>2</sup>. Małopolska: XI w.: Kije (46,87), Kraków — św. Feliks i Adaukt (13,37), Kraków — św. Wojciech (44,13); XII w.: Prandocin (86,64), Wiślica — kolegiata (70), Żarnów (76,80); XIII w.: Dziekanowice (36), Mokrsko (30,60), Samborzec (35,10), Sulisławice (48,24), Giełbo (53,55), Włostów (92,54), Wysocice (72,24), Zembocin (71,92), Groźlice (102,93), Imielno (134,28), Kościelec Pińczowski (134,12), Tarczek (162,94), Wiślica — kolegiata (321).

Wielkopolska: XI w.: Inowłódź (53,04); XII w.: Kościelec Kolski (33,60), Strzelno — św. Prokop (6,20), Kazimierz Biskupi (63), Siewierz (52,20), Inowrocław (248), Kruszwica (213,12); XIII w.: Lubin — św. Leonard (31,20), Giecz (48,82), Strońsk (49).

Śląsk: XI w.: Cieszyn (19,78); XII w.: Stary Żagań (82,36); XIII w.: Stronia (30,14), Strzelin (18,84), Jęrzemianki (82), Łagów (71,41), Trójca (82,39), Wrocław — św. Idzi (76), Kępica (113,10), Jędrzychowice (123,50), Iława (126,96), Gościszów (168), Domaszkowice (128,34), Biały Kościół (132), Kondratów (167,50), Kościelniki Średnie (129), Lubiechowa (133,30), Nowy Kościół (140,08), Pakosławice (163,24), Pastuchów (133,95), Pięlrzymka (150,87), Płóczki (130), Probostwo (120,60), Prosz-

Z przedstawionej tabeli wynika, że w XI—XII w. kościoły o powierzchni powyżej 100 m<sup>2</sup> należały do rzadkości. Dwa przypadki kościołów z terenu szeroko rozumianej Wielkopolski o powierzchni nawy powyżej 200 m<sup>2</sup> dotyczą kościoła katedralnego w Kruszwicy, a więc nietypowego, oraz kościoła w Inowrocławiu. W XIII w. natomiast obok kościołów o mniejszych rozmiarach coraz częściej pojawiają się kościoły obszerniejsze. Pod tym względem szczególnie wyróżnia się Śląsk, gdzie spośród 38 trzynastowiecznych kościołów romańskich wziętych pod uwagę, zaledwie 6 (15,52%) posiada wymiary nawy powyżej 100 m<sup>2</sup>, podczas gdy w Małopolsce i w Wielkopolsce spośród znanych nam zabytków romańskich z tego czasu przeważają kościoły o powierzchni nawy poniżej 100 m<sup>2</sup>. Podobną sytuację jak na Śląsku obserwujemy w tym czasie na Pomorzu Zachodnim, gdzie spośród ogólnej liczby 54 kościołów granitowych, pochodzących z XIII w., tylko 10 (18,51%) posiadało wymiary nawy poniżej 100 m<sup>2</sup>, brak zaś zupełnie kościołów poniżej 50 m<sup>2</sup>.

Obserwacje powyższe zdają się wskazywać, że w zakresie mурowanego budownictwa kościelnego XI—XII w. dominowały kościoły o niewielkich rozmiarach, poniżej 100 m<sup>2</sup>, zaś w XIII w. co-

---

ków (105,46), Rokitnica (141,95), Sokołowiec (142,50), Studniska Dolne (124,08), Stary Zamek (103,50), Tymowa (137,08), Ujazd Górny (127,40), Wądroże Wielkie (105), Wierzbicie (117), Wierzbna (103,28), Zbylutów (129), Źródła (175,68), Nysa (347,20), Raciborowice Górne (256,20), Sędziszowa (203), Sobótka (336,69), Środa Śląska (433,95).

Pomorze Zachodnie: XIII w.: Białęgi (98,60), Dolsk (57,60), Gardno (85), Golice (88,35), Kartno (83,62), Karwowo Szczecińskie (82,55), Mętno Wielkie (56,80), Moczyły (85,56), Narost (77,40), Objezierze Stare (72,70), Brwice (137,20), Buk Szczeciński (190), Cedynia (137,20), Czachów (105,35), Czarników (150,30), Dargomyśl (154,53), Dęrczewo (180), Garnowo (101,43), Godków (141,75), Gogolice (155,32), Goszków (188,60), Grzybno (161,70), Kamieniec (132,84), Kłodzino Płońskie (189), Kołbaskowo (111,78), Krzymów (191,70), Lubiechów Górny (166,16), Lubicz (176,32), Mierzyn (150,48), Orzechów (175,50), Pachąta (188,16), Rosnowo (146,40), Smolnica (182), Sosnowo (105), Widuchowa (198), Załęże (112,25), Żabczyn (172,80), Żelichów (109,60), Żeliszawice (132,60), Banie (364), Będargowo Szczecińskie (212,75), Brzesko (263,15), Czelin (263,08), Dobra Szczecińska (208,80), Lubanowo (249,85), Moryń (387,80), Nowogródek (244), Siadło Górne (244,80), Sobieradz (240), Strzęszów (204,96), Trcińsko Zdrój (357,11), Tetyń (202,80), Zielin (204,60), Ziemomyśl (252). Obliczeń dokonano dla Małopolski, Wielkopolski i Śląska w oparciu o wymiary kościołów podane w pracy Z. Świechowskiego. *Budownictwo romańskie. Katalog zabytków*; dla Pomorza Zachodniego w oparciu o tegoż autora *Katalog zabytków trzynastowiecznej architektury granitowej Pomorza Zachodniego*, dołączony do cytowanej pracy *Architektura granitowa Pomorza Zachodniego*, s. 67 i nn.

raz częściej zaczynają się pojawiać świątynie obszerniejsze, o powierzchni nawy powyżej 100 i 200 m<sup>2</sup>, przy czym na Śląsku i Pomorzu Zachodnim zyskują one w tym czasie zdecydowaną przewagę.

Materiał, jakim dysponujemy dla późniejszego okresu z terenu Małopolski i Wielkopolski zdaje się wskazywać, że tutaj w XIV—XVI wieku dominuje budownictwo kościołów o powierzchni nawy powyżej 100 m<sup>2</sup>, chociaż zdarzały się jeszcze kościoły o rozmiarach mniejszych. Spośród 23 kościołów tylko w trzech (13,04%) powierzchnia nawy nie osiąga 100 m<sup>2</sup>, w trzynastu (56,52%) waha się w granicach od 100—200 m<sup>2</sup> (z czego w sześciu wypadkach — od 100—150 m<sup>2</sup>, a w siedmiu — od 150—200 m<sup>2</sup>), w siedmiu wypadkach (30,43%) wynosi ponad 200 m<sup>2</sup> (z czego w trzech wypadkach — od 200—250 m<sup>2</sup>, w jednym — 369 m<sup>2</sup>, w dwóch — powyżej 500 m<sup>2</sup> i w jednym — 732 m<sup>2</sup>). Nie zdarzają się natomiast kościoły o powierzchni nawy poniżej 50 m<sup>2</sup><sup>26</sup>. Na Mazowszu znamy rozmiary nawy czterech kościołów. Wszystkie wskazują znaczne rozmiary, od 161—881 m<sup>2</sup><sup>27</sup>. Podobnie duże rozmiary wykazują nawy 8 kościołów z terenu Warmii, których rozmiary są nam znane: w trzech wynosiły one ponad 200 m<sup>2</sup>, w trzech innych ponad

<sup>26</sup> Wiślica — kolegiata (174,63), Stopnica (154,26), Skotniki (113,81), Kurzelów (112,98), Stróżysko (61,20) — patrz A. Szyszk o-Bohusz, M. Sokółowski, *Kościoty polskie dwunawowe, zabytki w nich ocalałe czy też pośrednio się z nimi wiążące i król Kazimierz Wielki*. Sprawa wozdania Komisji do Badań Historii Sztuki w Polsce, t. VIII (1912), kol. 69—120 passim. Chlewska z pocz. XVI w. (156), Drzewica z r. 1462 (192,06), Piasek Wielki z XIV w. (216), Korczyn Stary z XIV—XV w. (88,82) — patrz W. Łuszczewicz, *Przyczynek do historii architektury*, s. 269—279 passim. Szydłowiec z l. 1401—1433 (517,04) — patrz J. Kieszkowski, *Z wycieczki do Radomia i Szydłowca*, s. 349. Beszowa z r. 1407 (732), Skalbmierz z pocz. XV w. (369), Bodzentyn z r. 1450 (550), Bobrowo z nieznanego bliżej czasu (104,50), Kacwin z nieznanego bliżej czasu (155), Krzęcice z r. 1542 (170), Potok Wielki z przełomu XIV/XV w. (247), Ptkanów, prawdopodobnie z XIV w. (72) — patrz Z. Dmochowski, *Dzieła architektury w Polsce*, Londyn 1956, s. 74, 76, 78, 136, 137, 138—139, 140, 142. Otorowo z około 1530 r. (125,12), Łusowo z r. 1499 (126,72), Kamionna z XV w. (247,56) — patrz Z. Świechowski, *Regiony w późnogotyckiej architekturze Polski*, /w:/ *Późny gotyk*, Warszawa 1965, s. 125, 136, 138. Piotrawin z l. 1440—1441 (120,96) — patrz A. Miębiedzki, *Późnogotyckie typy sakralne w architekturze ziem polskich*, /w:/ *Późny gotyk*, Warszawa 1965, s. 93. Opalenica z r. 1518 (189) — patrz *Acta capitulorum nec non indiciorum ecclesiasticorum selecta* (dalej cyt. ACIE), t. II, Kraków 1902, s. 801—802, nr 1713.

<sup>27</sup> A. Szyszk o-Bohusz, *Kościoty gotyckie na Mazowszu*. kol. 273—298 passim. W Łomży: 881,91 m<sup>2</sup>; w Szczepankowie: 379,73 m<sup>2</sup>; w Wiźnie: 467,60 m<sup>2</sup>; w Niedźwiadnej: 161,54 m<sup>2</sup>.

400 m<sup>2</sup> i w dwóch ponad 500 m<sup>2</sup><sup>28</sup>. Oczywiście danych tych nie można pochopnie generalizować i uważać za charakterystyczne dla całego rejonu, niemniej zdają się one wskazywać na ogólniejszą tendencję do budowania kościołów murowanych o większych rozmiarach.

W odniesieniu do kościołów drewnianych, których niewiele przetrwało do naszych czasów, znamy w tej chwili wymiary nawy dwudziestu pięciu:

### Wymiary nawy znanych kościołów drewnianych<sup>29</sup>

Wymiary w m <sup>2</sup>	Liczba kościołów
30—40	1
40—50	2
50—60	4
60—70	6
70—80	3
80—90	2
90—100	2
powyżej 100	5

Z powyższego zestawienia wynika, że rozmiary nawy większości kościołów (68%) zamykały się w granicach 50—100 m<sup>2</sup>. Nie-

<sup>28</sup> F. Dittlich, *Beiträge zur Baugeschichte der ermländischen Kirchen*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands, R. 8 (1884), s. 599—646 passim: Lechowo (Lichtenau): 206,64 m<sup>2</sup>; Pluty (Plauten): 236,24 m<sup>2</sup>; Wapnik (Kalkstein): 241,12 m<sup>2</sup>; Mingajny (Mingehnen): 413,39 m<sup>2</sup>; Lubomino (Arnsdorf): 429,67 m<sup>2</sup>; Łajsy (Lays): 467,71 m<sup>2</sup>; Henrykowo (Heinrikau): Pieniężno (Mehlsack): 534,02 m<sup>2</sup>.

<sup>29</sup> Grębień, pocz. XVI w. (39,44), Przydonica, r. 1527, (41,87), Grywałd, XV/XVI w. (47,88), Iwkowo, 2 poł. XV w. (51,00), Harkłowa, XV/XVI w. (57,72), Wierzbie, pocz. XVI w. (58,80), Dębno, 2 poł. XV w. (58,93), Zborówek, r. 1459 (60,20), Sękowa, pocz. XVI w. (60,84), Lipnica Murowana, koniec XV w. (61,20), Pniów, pocz. XVI w. (63,36), Szalszu, XV/XVI w. (66,88), Wola Radziszewska, XV/XVI w. (69,72), Łącza, XV/XVI w. (70,20), Popowice, pocz. XVI w. (72,80), Stara Wieś, r. 1522 (79,12), Gilowice, 1 poł. XVI w. (85,84), Bliznie, koniec XV w. (86,45), Libusza przed 1513 (95,04), Raclawice Olkuskie, ok. 1511 (96,12), Krużłowa, r. 1520 (100,17), Grybów, r. 1455 (102,00), Olbierzowice, r. 1468 (110,25), Komorowice, pocz. XVI w. (123,24), Haczów, 2. poł. XV w. (166,41). Powyższe dane, z wyjątkiem Szalszy i Łączy, zawdzięczać uprzejmości mgr Ryszarda Brykowskiego, który udostępnił mi zebrane przez siebie materiały do przygotowywanej pracy o kościołach drewnianych w Małopolsce w XV w., za co składam mu wyrazy podziękowania. Szalsza i Łącza — patrz T. Dobrowolski, *Najstarsze drewniane kościoły śląskie*, s. 13, 15.

mniej zdarzały się też kościoły o większych rozmiarach (20%), rzadziej mniejsze (12%). Spośród znanych nam kościołów największe rozmiary nawy — 166,41 m<sup>2</sup> — posiadał kościół w Haczowie w diecezji przemyskiej, stanowiący unikalny zabytek średniowiecznego budownictwa drewnianego nie tylko w Polsce, ale w całej południowo-środkowej Europie<sup>30</sup>; najmniejsze rozmiary posiadała nawa kościoła we wsi Grębień w archidiaconacie wileńskim — 39,44 m<sup>2</sup>. Należy więc przyjąć, że budowane w XIV—XV w. kościoły drewniane były na ogół mniejszych rozmiarów, aniżeli współczesne im kościoły murowane.

Powstaje z kolei pytanie, jak kształtowały się wzajemne proporcje kościołów murowanych i drewnianych. Zagadnieniem tym dla okresu XV i XVI w. zajął się W. Łuszczkiewicz jeszcze u schyłku ubiegłego stulecia w oparciu o *Liber beneficiorum* Długosza i Łaskiego. Stwierdził on, że w diecezji krakowskiej w drugiej połowie XV w. na ogólną liczbę 529 kościołów wiejskich 110 było murowanych, resztę zaś stanowiły kościoły drewniane. W archidiecezji gnieźnieńskiej natomiast na ogólną liczbę 482 kościołów wiejskich tylko 32 były murowane<sup>31</sup>. W pierwszym wypadku więc kościoły murowane stanowiły 20,79%, w drugim — 6,63%. Wyniki obliczeń Łuszczkiewicza przejęła późniejsza literatura, zresztą nieściśle, bo odnosząc do wszystkich kościołów ustalenia dokonane jedynie dla kościołów wiejskich<sup>32</sup>. Tymczasem Łuszczkiewicz w obliczeniach swych popełnił zasadniczy błąd metodyczny. Za kościoły murowane uznał bowiem jedynie te kościoły, które zostały we wspomnianych księgach wyraźnie jako takie określone, wszystkie zaś pozostałe, zarówno wyraźnie określone jako drewniane, jak i te, których materiału budowlanego nie określono, uznał za drewniane. Tymczasem cytowane źródła zawierają w za-

<sup>30</sup> R. Brykowski, *Uwagi o konstrukcji, etapach budowy i konserwacji gotyckiego drewnianego kościoła w Haczowie*, *Ochrona Zabytków*, t. 19 (1961), s. 30.

<sup>31</sup> W. Łuszczkiewicz, *Przyczynek do historii architektury*, s. 283—284. Trzeba zauważyć, że obliczenia Łuszczkiewicza dla całej diecezji krakowskiej: 529 wszystkich kościołów, w czym 110 murowanych — nie zgadzają się z danymi, jakie podał dla poszczególnych dekanatów i archidiaconatów diecezji. Po zsumowaniu obliczeń szczegółowych wynika, że wszystkich kościołów było 535, w 111 murowanych. Błąd ten nie ma większego wpływu na określenie wzajemnego stosunku kościołów murowanych do drewnianych.

<sup>32</sup> M. Gumowski, *Starsze bazyliki romańskie w Polsce średniowiecznej*, *Przegląd Powszechny*, R. 44 (1927), t. 176, s. 93; A. Bastrzykowski, *Zabytki kościelne budownictwa drzewnego*, s. 5; A. Wyrobisz, *Budownictwo murowane w Małopolsce w XIV i XV wieku*, Wrocław 1963, s. 74.

kresie informacji o materiale budowlanym kościołów ogromne braki. Na niektórych terenach brak jest informacji o materiale budowlanym dla znacznej większości kościołów. Stąd wnioski Łuszczkiewicza o wzajemnym stosunku liczbowym kościołów murowanych do drewnianych musiały wypaść fałszywie i jako takie nie mogą być przyjęte.

Trzeba stwierdzić, że danymi liczbowymi w interesującej nas sprawie dysponujemy dopiero dla XV i XVI w., wydaje się zaś, że w pewnej mierze rzutują one także na okres wcześniejszy.

W diecezji krakowskiej, gdzie u schyłku XV w. istniało około 900 kościołów parafialnych<sup>33</sup>, znamy z tego czasu dzięki *Liber beneficiorum* Długosza materiał budowlany 478 kościołów<sup>34</sup>; 327 (68,41%) drewnianych, 145 (30,33%) murowanych i 6 (1,25%) drewnianomurowanych. Ponieważ liczby te oparte są na materiale fragmentarycznym, obejmującym niewiele ponad 50% ogólnej liczby kościołów, trzeba zastanowić się, w jakim stopniu odpowiadają one rzeczywistym proporcjom. Wydaje się, że nieco światła na tę sprawę może nam rzucić porównanie proporcji kościołów murowanych do drewnianych, opartych wyłącznie na współczesnych, a więc pochodzących z drugiej połowy XV względnie początków XVI w. przekazach, z analogicznymi proporcjami, opartymi nie tylko na materiale współczesnym, ale w wypadku luk, uzupełnionym informacjami z końca XVI względnie początków XVII w. W tym drugim wypadku liczba przesłanek oczywiście wzrasta. W obecnym stanie badań zestawienia takiego możemy dokonać jedynie dla niektórych terenów diecezji, niemniej, jak się wydaje, wystarczających dla wyrobienia sobie poglądu na interesującą nas sprawę. Przedstawiają je poniższe tabele<sup>35</sup>:

<sup>33</sup> Patrz s. 33.

<sup>34</sup> Za podstawę obliczeń przyjęto tylko drugi tom *Liber beneficiorum* Jana Długosza, wyd. A. Przeździecki, Kraków 1864, przy czym korzystając z egzemplarza, uwzględniającego braki obecnego wydania. Patrz E. Wiśniewski, *Rozwój sieci parafialnej w prepozyturze wiślickiej w średniowieczu*, Warszawa 1965, s. 13, przyp. 55.

<sup>35</sup> Dla archidiaconatu sądeckiego i dekanatu tarnowskiego zestawienia dokonano w oparciu o prace B. Kumora: *Archidiaconat sądecki*. Opracowanie materiałów źródłowych do atlasu historycznego Kościoła w Polsce, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. 8 (1964), s. 294—304 passim, t. 9 (1964), s. 93—266 passim; —Prepozytura tarnowska. Opracowanie materiałów źródłowych do atlasu historycznego Kościoła w Polsce, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. 12 (1967), s. 223—285; dla dekanatów Opatowiec, Kije, Sokolina i Pacanów — w oparciu o nie publikowaną pracę E. Wiśniewskiego, *Materiały do struktury organizacyjnej parafii w prepozyturze wiślickiej*, (maszynopis, Zakład Historii KUL).

Kościóły murowane i drewniane w archidia-  
konacie sądeckim i dekanacie tarnowskim na  
przełomie XV/XVI i XVI/XVII wieku

Dekanat	Liczba kościołów					
	XV/XVI w.	XV/XVI		XVI/XVII w.		
	wszystkie	murow.	drewn.	murow.	drewn.	
sądecki	31	4 18,18%	18	5 16,16%	25	* Nie wliczono murowano- drewnia- nego w Nowym Targu
mielecki	11	0	8	0	11	
nowotarski	25	1 33,33%	2	1* 4,34%	22	
pilzneński	18	2 15,38%	11	2 11,11%	16	
ropczycki	10	0	7	1 10,00%	9	
strzyżowski	11	0	8	0	11	
tarnowski	18	1 20,00%	4	2 11,76%	15	
ogółem	124	8 11,94%	50	11 9,10%	109	

Kościóły murowane i drewniane w prepozy-  
turze wiślickiej na przełomie XV/XVI i XVI/XVII w.

Dekanat	Liczba kościołów				
	XV/XVI w.	XV/XVI w.		XVI/XVII w.	
	wszyst- kie	murow.	drewn.	murow.	drewn.
Opatowiec	20	8 44,44%	10	8 40,00%	12
Kije	22	10 55,55%	8	11 50,00%	11
Sokolina	16	5 45,45	6	8 50,00%	8
Pacanów	15	8 61,53%	5	9 60,00%	6
ogółem	73	31 51,66%	29	36 49,31%	37

(Uwaga: W pierwszej rubryce, dotyczącej liczby kościołów, uwzględniono wszystkie kościoły istniejące na przełomie XV/XVI w., w następnych jedynie te, których materiał budowlany jest znany. Procenty oznaczają stosunek kościołów murowanych do kościołów o znanym materiale budowlanym).

Wynika z nich, że w wypadku uzupełnienia luk w informacjach XV-wiecznych materiałem z przełomu XVI/XVII w., przewaga kościołów drewnianych jest na ogół większa. Na ogólną liczbę 11 dekanatów stwierdzamy ją w siedmiu. Sytuacja przeciwna w dwóch dekanatach (nowotarski i tarnowski) wynika z bardzo małej liczby informacji dla wieku XV. Trzeba jednak zastanowić się, czy uzupełnienie przekazów XV-wiecznych informacjami o sto i więcej lat późniejszymi jest dopuszczalne. Wydaje się, że w zakresie materiału budowlanego w okresie XV—XVI w. nie zachodziły większe zmiany. Możemy bowiem stwierdzić, że spośród 136 kościołów omawianej prepozytury wiślickiej oraz archidiakonatu sądeckiego i dekanatu tarnowskiego, dla których znany jest materiał budowlany zarówno na przełomie XV/XVI w. jak i w końcu następnego stulecia i później, zmiana materiału budowlanego miała miejsce w 9 wypadkach całkowita i w 4 częściowa<sup>36</sup>, przy czym, z wyjątkiem jednego wypadku, dotyczyła ona zastąpienia materiału drewnianego murowanym, a tylko w jednym wypadku (Opatowiec) w miejsce kościoła murowanego pojawił się kościół murowano-drewniany, przy czym nie jest wykluczone, że w ostatnim wypadku zmiana jest pozorna i wynika z niezbyt precyzyjnej informacji źródła. Płyne stąd wniosek, że uzupełnienie XV-wiecznych przekazów późniejszymi informacjami może przynieść nieznaczne niedokładności na korzyść kościołów murowanych. Skoro więc na przedstawionym w tabelach terenie udział kościołów murowanych w ogólnej liczbie kościołów jest niższy po uzupełnieniu XV-wiecznych danych późniejszymi przekazami, rezultat obliczeń dokonany w oparciu o materiał uzupełniony trzeba uznać za bliższy rzeczywistości XV-wiecznej od obliczeń dokonanych wyłącznie na współczesnym, lecz bardziej fragmentarycznym materiale. Spostrzeżenie to prowadzi do wniosku, że przytoczone wyżej dane Długosza dla całej diecezji niewątpliwie zniekształcają rzeczywiste stosunki na niekorzyść kościołów drev-

<sup>36</sup> Zmiany całkowite: Bogucice, Chmielnik, Lisów, Piotrowice, Wiślica — św. Wawrzyniec (dek. Kije), Ujanowice (dek. Sącz), Przecław (dek. Mielec), Połomia, Strzyżów (dek. Strzyżów). Zmiany częściowe: Opatowiec (dek. Opatowiec), Podegrodzie (dek. Sącz), Dobrków (dek. Pilzno), Dębica (dek. Mielec).

nianych. Jak dalece, trudno odpowiedzieć. Wskazane przykłady zdają się wskazywać, że raczej nieznacznie. W archidiakonacie sądeckim wraz z dekanatem tarnowskim różnica w odsetkach kościołów murowanych według jednej i drugiej wersji wynosi zaledwie 3,32%, przy czym dane dla przełomu XV/XVI w. dotyczyły 51,93% ogólnej liczby kościołów, a więc podobnego odsetka, jaki stanowią przekazy Długosza w stosunku do wszystkich kościołów diecezji, dane zaś z przełomu XVI/XVII w. dotyczą prawie 90% (89,91) kościołów. Podobnie niewielka jest różnica w wypadku prepozytury wiślickiej — 2,35%, a tutaj liczba informacji z XV w. dotyczy 82% ogólnej liczby kościołów, zaś w końcu XVI w. — wszystkich kościołów. Zważywszy, że luki u Długosza dotyczą przede wszystkim wschodnich krańców diecezji, gdzie należy spodziewać się znacznej przewagi kościołów drewnianych<sup>37</sup>, informacje Długosza byłibyśmy skłonni skorygować o około 5% na korzyść kościołów drewnianych. Stąd więc odsetek kościołów murowanych na terenie diecezji krakowskiej u schyłku XV w. szacowalibyśmy na około 25%.

Przedstawione wyżej tabele pozwalają zauważyć, że zagęszczenie kościołów murowanych było nierównomierne. O ile w położonych nad Wisłą i na północ od niej dekanatach prepozytury wiślickiej stanowiły one niemal połowę ogółu kościołów, wahając się w poszczególnych dekanatach od 40—60%, znacznie rzadziej występowały one w południowych rejonach diecezji, gdzie stanowiły zaledwie 9% ogółu kościołów, wykazując w poszczególnych dekanatach wahanie od 0—16%. Podobne zróżnicowanie w zagęszczeniu kościołów murowanych zaobserwowano w archidiecezji gnieźnieńskiej<sup>38</sup>. I tak w archidiakonacie kurzelowskim w początkach XVI w. z ogólnej liczby 72 istniejących tu kościołów parafialnych 25 (34,72%) było murowanych, 45 (62,77%) — drewnianych i 2 (2,77%) — murowano-drewnianych. W sąsiednim archidiakonacie kaliskim odsetek kościołów murowanych był znacznie niższy. Z ogólnej liczby 87 istniejących tu kościołów parafialnych posiadamy potrzebne informacje dla 68 (78,16%): 8 (11,76%) murowanych, 59 (86,76%) drewnianych i 1 (1,47%) murowano-drewnianych.

<sup>37</sup> Na terenie np. ziemi łukowskiej jeszcze prawie do połowy XVII w. wszystkie kościoły parafialne były drewniane. Patrz, S. Litak, *Struktura i funkcje parafii w Polsce w okresie od końca XVI do XVIII w.*, /w:/ Kościół w Polsce, t. II (w druku).

<sup>38</sup> S. Olczak, *Parafialne budownictwo kościelne w archidiakonacie kurzelowskim*, (maszynopis, Zakład Historii KUL), s. 21—24.

Zróżnicowanie to zdaje się wskazywać na dużą zależność materiału budowlanego od miejscowych możliwości łatwego zdobycia odpowiedniego budulca. Archidiakoniat kurzelowski i prepozytura wiślicka obejmują tereny obfitujące w piaskowiec<sup>30</sup>, południowe natomiast obszary diecezji bogate były w lasy, dostarczające taniego budulca.

Lokalne warunki geograficzne nie były jednak jedynym czynnikiem decydującym w tej sprawie. Pewien wpływ miały tu również czynniki społeczne, zaangażowane w fundację. Możemy go prześledzić poprzez patronat, który przechodząc z fundatorów na ich następców, pozwala uchwycić grupy społeczne, którym kościoły zawdzięczały swe powstanie. Wprawdzie zdarzały się zmiany prawa patronatu, wydaje się jednak, że w obrębie interesujących nas trzech grup — monarcha, Kościół szlachta, nie zdarzały się one często i stąd generalnie biorąc możemy tą drogą uchwycić wpływ każdej z nich na interesującą nas sprawę. Poniżej zestawiono liczby kościołów murowanych i drewnianych z przełomu XV/XVI w. w ramach patronatu monarszego, kościelnego i szlacheckiego, uzupełniając luki dotyczące materiału budowlanego i patronatu przekazami z końca XVI w.:<sup>40</sup>

#### Materiał budowlany kościołów a patronat

Teren	Kościoły o patronacie					
	monarszym		kościelnym		szlacheckim	
	murowane	drewniane	murowane	drewniane	murowane	drewniane
Archidiakoniat kurzelowski	5 71,42%	2	3 42,85%	4	18 32,14%	38
Prepozytura wiślicka	8 72,72%	3	8 88,88%	1	20 37,73%	33
Archidiakoniat sądecki i dekanat tarnowski	4 14,28%	24	2 9,52%	19	4 5,55%	68

Z powyższego zestawienia wynika, że wśród wyróżnionych trzech grup kościołów, w grupie kościołów monarszych odsetek

<sup>30</sup> O. Sosnowski, *Zasięg budowy zawierających granit*, Biuletyn Historii Sztuki i Kultury, R. IV (1935), nr 2, s. 65—69.

<sup>40</sup> Zestawienia dokonano w oparciu o prace wymienione w przyp. 35 i 38.

kościółów murowanych był na ogół największy. Sytuacja w prepozyturze wiślickiej, w której najwyższy odsetek kościołów murowanych posiadały kościoły o patronacie kościelnym, nie był, jak się wydaje, typowy. Zdecydowanie natomiast najniższy odsetek kościołów murowanych znajduje się wśród kościołów o patronacie szlacheckim. Sytuacja taka jest zupełnie zrozumiała. Wzniesienie kościoła murowanego wymagało dużego nakładu sił i środków, znacznie większego, aniżeli zbudowanie kościoła drewnianego<sup>41</sup>. Król i Kościół dysponowali też największymi możliwościami w zakresie środków finansowych, własnych surowców i siły roboczej, znacznie przekraczającymi możliwości inwestycyjne zarówno możnowładców świeckich, jak i tym bardziej drobniejszej szlachty<sup>42</sup>.

Łatwo jednak zauważyć, że rola czynnika społecznego bardzo silnie uzależniona była od warunków lokalnych. O ile bowiem na północnych obszarach Małopolski wśród kościołów monarszych kościoły murowane stanowiły ponad 71%, o tyle w Małopolsce południowej wynosiły one zaledwie 14%. Podobnie przedstawiała się sytuacja z kościołami murowanymi o patronacie kościelnym.

Pewien wpływ na rodzaj materiału budowlanego posiadał również charakter miejscowości kościelnej. Śledząc rozmieszczenie kościołów murowanych można zauważyć znacznie większe skupienie ich w ośrodkach miejskich aniżeli wiejskich. I tak np. w prepozyturze wiślickiej i w archidiakonacie kurzelowskim kościoły murowane stanowiły 2/3 ogółu kościołów miejskich, podczas gdy wśród kościołów wiejskich — 44,82% w prepozyturze wiślickiej i 25% w archidiakonacie kurzelowskim. Na południowych zaś obszarach diecezji krakowskiej kościoły murowane w miastach stanowiły około 30%, w parafiach wiejskich natomiast zaledwie 5%. Według zaś przekazów Długosza, odnoszących się do całej diecezji kościoły murowane w ośrodkach miejskich stanowiły 51,72% wszystkich kościołów miejskich, w parafiach wiejskich natomiast — 25,97% ogólnej liczby kościołów wiejskich. Jak już zwrócono uwagę, odsetek kościołów murowanych, ustalony w oparciu o informacje Długosza, jest nieco zawyżony. Problem

---

<sup>41</sup> A. Wyrobisz, *Budownictwo murowane*, s. 76—82; W. Koziński, *Kamień w architekturze*, Prace Instytutu Urbanistyki i Architektury, t. 4 (1955), nr 3, s. 3—11; M. Weber-Kozińska, *Z problematyki kamieniarstwa w Polsce*, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, t. 3 (1958), nr 1, s. 61—68; K. Dumala, *Przyczynek do dziejów kamieniarstwa w Szydłowcu*, Studia z Dziejów Rzemiosła i Przemysłu, t. 4 (1964), s. 53—55.

<sup>42</sup> A. Wyrobisz, dz. cyt., s. 82—83, 139—143.

zagęszczenia kościołów murowanych w ośrodkach miejskich i wiejskich przedstawiają poniższe tabele:

**Kościół murowane i drewniane w parafiach miejskich i wiejskich**

Teren	Kościół w parafiach			
	miejskich		wiejskich	
	murowane	drewniane	murowane	drewniane
Archidiakonat kurzelowski	12 66,68%	6	13 25,00%	39
Prepozytura wiślicka	10 66,66%	5	26 44,82	32
Archidiakonat sądecki i dekanat tarnowski	6 30,00%	14	5 5,00%	95
Diecezja krakowska wg Długosza	45 51,72%	42	100 25,97%	285

Ponieważ fundatorami kościołów w ośrodkach miejskich były z reguły te same czynniki, które wyróżniono wyżej, większe zgrupowanie w nich kościołów murowanych wytłumaczyć można jedynie społecznym zapotrzebowaniem oraz gospodarczą rangą miast, których mieszkańcy byli w stanie wydatniej przyczynić się czy to do samej budowy, czy też później dołożenia na utrzymanie już istniejącego kościoła. Także i tutaj możemy jednak zaobserwować znaczne zróżnicowanie w skupieniu kościołów murowanych w zależności od warunków terenowych.

Podsumowując trzeba więc stwierdzić, że podstawowym czynnikiem decydującym o rodzaju materiału budowlanego kościołów były miejscowe warunki geograficzne. Osoba fundatora oraz charakter miejscowości, aczkolwiek nie były bez znaczenia, odgrywały rolę drugorzędną.

Z rozważań naszych wynika, że w interesującym nas okresie ogromną większość stanowiły budowle drewniane, nie odznaczające się, jak widzieliśmy, zbyt wielkimi rozmiarami. Wydaje się, że również wśród kościołów murowanych budowle o powierzchni nawy wynoszącej kilkaset metrów kwadratowych nie stanowiły

reguły. Powstaje więc pytanie, o ile kościoły ówczesne z punktu widzenia rozmiarów były w stanie zaspokoić istniejące potrzeby.

Wydaje się, że dla kościołów drewnianych jako typową można uznać nawę o powierzchni około 70 m<sup>2</sup>. Licząc zaś po 4 osoby na 1 m<sup>2</sup> trzeba przyjąć, że kościół taki mógł pomieścić około 200 osób. Podobną pojemność, jak zdają się wykazywać dokonane wyżej zestawienia, posiadała większość kościołów murowanych z XI—XII w., a na niektórych terenach (Małopolska, Wielkopolska) jeszcze w wieku XIII. W późniejszym zaś okresie powierzchnia większości kościołów murowanych zwiększa się, przekraczając rozmiary nawy 100 m<sup>2</sup>, przy czym w wielu z nich powierzchnia jej sięga kilkuset metrów kwadratowych. Wydaje się więc, że nie popełniłmy większego błędu przyjmując, iż większość kościołów murowanych XIV—XV w. mogła pomieścić około 500—800 osób. Jak liczne były zaś ówczesne parafie?

Hipotetycznymi, lecz jak się wydaje, dość prawdopodobnymi ustaleniami z tegoż zakresu dysponujemy dla diecezji krakowskiej z połowy XIV w., oraz dla archidiecezji opolskiej na Śląsku z r. 1447<sup>43</sup>. Wskazują one, że w diecezji krakowskiej parafie, których ludność nie przekraczała 500 osób stanowiły 56,76%, parafie zaś o ludności od 500—1000 mieszkańców stanowiły 28,11%, zaś o ludności powyżej 1000 — 15,11%. W archidiecezji opolskiej pierwszy typ parafii stanowił aż 81,38%, drugi — 13,86%, trzeci — 4,74%. W obrębie wymienionych jednostek kościelnych proporcje między wyróżnionymi trzema typami parafii wykazywały na różnych terenach znaczne zróżnicowanie. Ilustruje je poniższe zestawienie:

#### Zaludnienie parafii według T. Ładogórskiego

Teren	Liczba mieszkańców		
	poniżej 500	500—1000	powyżej 1000
1	2	3	4
Arch-t Kraków:			
Prepozytura kielecka	8 (38,09%)	9 (42,85%)	4 (19,04%)
dek. Bytom	21 (80,76%)	3 (11,53%)	2 (8,08%)
dek. Długopole	10 (100%)	0	0

<sup>43</sup> T. Ładogórski, *Studia nad zaludnieniem Polski XIV wieku*, Wrocław 1958, s. 193—218. W oparciu o znajdujące się tu tablice statystyczne dokonano obliczeń niżej.

1	2	3	4
dek. Nowa Góra			
dek. Jędrzejów	6 (42,85 <sup>0</sup> /o)	5 (35,71 <sup>0</sup> /o)	3 (21,42 <sup>0</sup> /o)
dek. Lelów	11 (55,00 <sup>0</sup> /o)	7 (35,00 <sup>0</sup> /o)	2 (10,00 <sup>0</sup> /o)
dek. Oświęcim	17 (70,83 <sup>0</sup> /o)	5 (20,83 <sup>0</sup> /o)	2 (8,33 <sup>0</sup> /o)
dek. Pałacznica	17 (80,95 <sup>0</sup> /o)	2 (9,52 <sup>0</sup> /o)	2 (9,52 <sup>0</sup> /o)
dek. Pleszów	6 (60,00 <sup>0</sup> /o)	4 (40,00 <sup>0</sup> /o)	0
dek. Pszczyzna	1 (10,00 <sup>0</sup> /o)	6 (60,00 <sup>0</sup> /o)	3 (30,00 <sup>0</sup> /o)
dek. Nowy Sącz	9 (90,00 <sup>0</sup> /o)	1 (10,00 <sup>0</sup> /o)	0
dek. Szczyrzyc	25 (64,10 <sup>0</sup> /o)	10 (25,64 <sup>0</sup> /o)	4 (10,25 <sup>0</sup> /o)
dek. Tarnów	25 (51,02 <sup>0</sup> /o)	17 (34,69 <sup>0</sup> /o)	7 (14,28 <sup>0</sup> /o)
dek. Wawrzeńczyce	21 (72,41 <sup>0</sup> /o)	5 (17,24 <sup>0</sup> /o)	3 (10,34 <sup>0</sup> /o)
dek. Wysocice	3 (21,42 <sup>0</sup> /o)	7 (50,00 <sup>0</sup> /o)	4 (28,57 <sup>0</sup> /o)
dek. Zator	11 (32,35 <sup>0</sup> /o)	15 (44,11 <sup>0</sup> /o)	8 (23,52 <sup>0</sup> /o)
dek. Zręcin	36 (80,00 <sup>0</sup> /o)	6 (13,33 <sup>0</sup> /o)	3 (6,66 <sup>0</sup> /o)
arch-t Lublin	8 (50,00 <sup>0</sup> /o)	6 (37,50 <sup>0</sup> /o)	2 (12,50 <sup>0</sup> /o)
arch-t Radom	22 (75,86 <sup>0</sup> /o)	6 (20,68 <sup>0</sup> /o)	1 (3,44 <sup>0</sup> /o)
arch-t Sandomierz	15 (58,33 <sup>0</sup> /o)	8 (33,33 <sup>0</sup> /o)	2 (8,33 <sup>0</sup> /o)
prep. wiślicka:	14 (46,66 <sup>0</sup> /o)	10 (33,33 <sup>0</sup> /o)	6 (20,00 <sup>0</sup> /o)
dek. Bolesław	5 (35,71 <sup>0</sup> /o)	3 (21,42 <sup>0</sup> /o)	6 (42,85 <sup>0</sup> /o)
dek. Dębica	7 (46,66 <sup>0</sup> /o)	6 (40,00 <sup>0</sup> /o)	2 (13,33 <sup>0</sup> /o)
dek. Kazimierza Mała	0	4 (36,36 <sup>0</sup> /o)	7 (63,63 <sup>0</sup> /o)
dek. Kije	11 (73,33 <sup>0</sup> /o)	2 (13,33 <sup>0</sup> /o)	2 (13,33 <sup>0</sup> /o)
dek. Książnice	6 (37,50 <sup>0</sup> /o)	5 (31,25 <sup>0</sup> /o)	5 (31,25 <sup>0</sup> /o)
razem	323 (56,76 <sup>0</sup> /o)	160 (28,11 <sup>0</sup> /o)	86 (15,11 <sup>0</sup> /o)
Arch-t Opole:			
dek. Cieszyn	9 (56,25 <sup>0</sup> /o)	7 (43,75 <sup>0</sup> /o)	0
dek. Gliwice	17 (80,95 <sup>0</sup> /o)	3 (14,28 <sup>0</sup> /o)	1 (4,76 <sup>0</sup> /o)
dek. Głogówek	15 (71,42 <sup>0</sup> /o)	4 (19,04 <sup>0</sup> /o)	2 (9,52 <sup>0</sup> /o)
dek. Koźle	19 (86,36 <sup>0</sup> /o)	3 (13,63 <sup>0</sup> /o)	0
dek. Niemodlin	23 (82,14 <sup>0</sup> /o)	4 (14,28 <sup>0</sup> /o)	1 (3,57 <sup>0</sup> /o)
dek. Olesno	14 (78,88 <sup>0</sup> /o)	2 (11,11 <sup>0</sup> /o)	2 (11,11 <sup>0</sup> /o)
dek. Opole	0	1 (33,33 <sup>0</sup> /o)	2 (66,66 <sup>0</sup> /o)
dek. Racibórz	16 (88,88 <sup>0</sup> /o)	1 (5,55 <sup>0</sup> /o)	1 (5,55 <sup>0</sup> /o)
dek. Strzelec	12 (70,58 <sup>0</sup> /o)	4 (23,52 <sup>0</sup> /o)	1 (5,88 <sup>0</sup> /o)
dek. Toszek	19 (90,47 <sup>0</sup> /o)	2 (9,52 <sup>0</sup> /o)	0
dek. Ujazd	10 (71,42 <sup>0</sup> /o)	3 (21,42 <sup>0</sup> /o)	1 (7,14 <sup>0</sup> /o)
dek. Zory	22 (88,00 <sup>0</sup> /o)	1 (4,00 <sup>0</sup> /o)	2 (8,00 <sup>0</sup> /o)
razem	223 (81,38 <sup>0</sup> /o)	38 (13,86 <sup>0</sup> /o)	13 (4,74 <sup>0</sup> /o)

Trzeba też zaznaczyć, że wśród parafii o liczbie mieszkańców poniżej 500, poważny odsetek posiadał ich zaledwie 100—300, przy czym istniały takie parafie, liczące poniżej 100 mieszkańców. Szczegółowe zróżnicowanie parafii z punktu widzenia liczby mieszkańców przedstawia poniższa tabelka:

Zaludnienie parafii  
Liczba mieszkańców w parafiach

Teren	Liczba mieszkańców w parafiach											razem parafii
	poniżej 100	100—200	200—500	300—400	400—500	500—600	600—700	700—800	800—900	900—1000	powyżej 1000	
Diecezja krakowska	7 1,23%	60 10,54%	108 18,98%	104 18,27%	44 7,73%	68 11,95%	31 5,44%	28 4,56%	17 2,98%	18 3,16%	88 15,11%	569 100%
Archi-diaconat opolski	83 12,04%	70 25,54%	70 25,54%	38 13,28%	14 5,10%	17 6,26%	4 1,45%	3 1,09%	5 1,82%	9 3,28%	13 4,74%	274 100%

Wśród uwzględnionej liczby mieszkańców parafii około 30% stanowiły dzieci do lat 12<sup>44</sup>, z których zapewne większość do kościoła nie uczęszczała. W odniesieniu zaś do dorosłych mieszkańców parafii można, jak się wydaje, przyjąć, że znaczna ich część również odwiedzała kościół nieregularnie, zwłaszcza pochodząca z wiosek bardziej odległych. Wszak trudności związane z dostępem do kościoła parafialnego stanowiły częsty motyw budowy nowych kościołów. Wydaje się, że nawet w wypadku istnienia w parafii dwóch kapłanów członkowie rodzin mieszkających w bardziej odległych miejscowościach, nie byli w stanie wymienić się, tak by wszyscy mogli wziąć udział w niedzielnym nabożeństwie. Sądzymy, że nie popełnimy większego błędu przyjmując, iż spośród ogółu mieszkańców parafii jedynie 30—40% brało udział w nabożeństwach niedzielnych i świątecznych. Oczywiście w parafiach o mniejszym okręgu parafialnym sytuacja mogła przedstawiać się lepiej, te jednak, jak to widać na przykładzie Śląska opolskiego, w większości liczyły też mniej mieszkańców. Można więc, jak sądzymy, przyjąć, że rozmiary ówczesnych kościołów były w większości wystarczające dla faktycznie istniejących potrzeb.

Kościół parafialny był miejscem, w którym nie tylko odprawiano nabożeństwa, ale w którym grzebano również wybitniejszych, czy

bardziej zamożnych parafian. Pochówku dokonywano pod posadzką kościoła, co nieraz bywało powodem jej niszczenia, a w konsekwencji fetor z rozkładających się ciał zatruwał, zwłaszcza w porze letniej, powietrze. Dlatego też ustawodawstwo kościelne usiłowało ograniczyć liczbę pochówków w kościele. Synod gnieźnieński z l. 1407—1411 zezwolił na grzebanie w kościele jedynie patrona i wybitniejszych dobrodziejów lub osoby, posiadające od dawna „liberam sepulturam” Inni natomiast mogli być tu pochowani jedynie za opłatą 1 grzywny<sup>45</sup>. Zarządzenie to powtórzył synod gnieźnieński z r. 1512 dodając do osób uprawnionych do pochówku w kościele także tych, którym pleban lub czynnik kompetentne zezwola na to, nie wspomina natomiast o możliwości pochówku za opłatą 1 grzywny<sup>46</sup>. Zarządzenie synodu gnieźnieńskiego z r. 1512 powtórzył dosłownie biskup włocławski Maciej Drzewicki w 1516 r.<sup>47</sup>. Synod chełmski z l. 1434—1440 wśród osób uprawnionych do pochówku w kościele wymienił prócz patrona, dobrodziejów i osób z prawem wolnej sepultury także rektora kościoła. Dla innych dopuszczał tę możliwość za opłatą 1 grzywny<sup>48</sup>.

Niekiedy na tle uprawnień pod tym względem dochodziło do sporów z plebanami. W r. 1491 dwóch szlachciców nie uiszcilo plebanowi w Pajęcznie w archidiecezji gnieźnieńskiej należnych świadczeń, motywując to m. in. odmawianiem im prawa pochówku w kościele. Sąd arcybiskupi pouczył opornych, że prawo takie przysługuje jedynie patronowi i plebanowi, inni natomiast, zarówno szlachta jak i plebejusze, muszą złożyć zgodnie z dawnym zwyczajem pewną ofiarę na potrzeby kościoła<sup>49</sup>. W r. 1484 toczył się spór o prawo do wolnego pochówku w kościele między rajcami płockimi a plebanem kościoła św. Bartłomieja. Rozstrzygając go biskup zdecydował, że rajcom i ich najbliższej rodzinie prawo to przysługuje w okresie urzędowania i przez rok po jego złoże-

<sup>44</sup> Tamże, s. 53.

<sup>45</sup> J. Sawicki, *Concilia Poloniae, Źródła i studia krytyczne*. (dalej cyt.: CP), t. 5: Synody archidiecezji gnieźnieńskiej i ich statuty, Warszawa 1950, s. 260, art. 15.

<sup>46</sup> B. Ulanowski, *Materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce w w. XVI*, Archiwum Komisji Prawniczej, t. 1 (1895), s. 357, art. 14.

<sup>47</sup> Z. Chodyński, *Statuta synodalia dioecesis Wladislawiensis et pomeraniae, Varsoviae* 1890, s. 29.

<sup>48</sup> CP, IV: *Najdawniejsze statuty synodalne diecezji chełmskiej z XV w.*, Lublin 1948, s. 165, art. 44.

<sup>49</sup> ACIE, I, s. 324—325, nr 692.

niu, później natomiast są zobowiązani do opłat jak wszyscy inni mieszkańcy<sup>50</sup>. O podobnym sporze słyszymy w Wieluniu w 1513 r., gdzie w miejscowej kolegiacie niektórzy z mieszczan pogrzebali członków swej rodziny, nie pytając o zgodę dziekana i wityryków i nie uściwszy żadnej opłaty, powołując się na nadania swych przodków, dokonane na rzecz tegoż kościoła. Sąd kościelny orzekł, którym z zainteresowanych osób przysługuje prawo wolnej sepultury. Nie posiadający tego prawa mieli obowiązek złożyć zgodnie ze zwyczajem opłatę w wysokości 60 gr<sup>51</sup>. Jak widać, opłata była tu o 1/4 grzywny wyższa od postulowanej przez przytoczone wyżej ustawodawstwo kościelne.

Zdarzało się wykorzystywanie budynku kościelnego dla celów nie liczących z jego właściwym przeznaczeniem. Dlatego też biskup Nanker w r. 1320 przestrzegał, by rektorzy kościołów, patroni lub ktokolwiek inny nie ośmielali się przechowywać w kościele koni, świń, czy innych zwierząt lub jakichkolwiek rzeczy świeckich, zwłaszcza w czasach pokojowych<sup>52</sup>. Ostatnie zastrzeżenie — *praesertim pacis tempore* — wskazuje, podobnie jak znane z wcześniejszego okresu wypadki inkastellacji kościołów, na obronne funkcje spełniane przez kościół w okresach wojen i zamieszek. Wydaje się, że wypadki niewłaściwego użytkowania kościoła należały, przynajmniej w późniejszym okresie, do wyjątków. Nie wspomina o nich ustawodawstwo kościelne, także w aktach sądowych brak wiadomości o nadużyciach pod tym względem. O jednym takim przypadku słyszymy w 1460 r. w Ożarowie w archidiaconacie wieluńskim. Wityrycy tutejszego kościoła oskarżyli miejscowego plebana, że w zakrystii, którą oni „*paraverunt... pro sacramentis et apparamentis ecclesie*”, przechowuje mięso, mleko i inne swoje rzeczy<sup>53</sup>.

## II. WEWNĘTRZNE WYPOSAŻENIE KOŚCIOŁA

Podobne cele jak architektoniczna szata kościoła, zmierzająca do zwrócenia uwagi wiernych na rzeczy pozaziemskie, stawiała sobie również dekoracja jego wnętrza, mająca do dyspozycji przede

<sup>50</sup> ACIE, III, Kraków 1908, s. 52, nr 139.

<sup>51</sup> ACIE, III, s. 333, nr 794.

<sup>52</sup> J. Fijałek, *Najstarsze statuty synodalne krakowskie biskupa Nankera z 2 października 1320 r.*, Kraków 1915, (dalej cyt. J. Fijałek, *Statuty Nankera*), s. 52, art. 39.

<sup>53</sup> ACIE, II, s. 396, nr 822.

wszystkim malarstwo i rzeźbę. Zresztą w omawianym okresie obie te gałęzie sztuki służyły głównie celom religijnym. Ozdabiano więc malowidłami, których przedmiotem były różne święte postaci i sceny biblijne, ściany kościołów, przy czym ten typ malarstwa dominował na naszych ziemiach do początków XV w., kiedy to w szerszym zakresie zaczęło pojawiać się malarstwo sztalugowe, wzbogacające w efekcie wnętrza naszych kościołów w coraz to liczniejsze obrazy. Nie ulega jednak wątpliwości, że ten drugi typ malarstwa znany był już w epoce romańskiej, zdobiąc antepedia ówczesnych ołtarzy, czy też ich nasady, wyprzedzające późniejsze, coraz bardziej powszechne od połowy XV w. tryptyki. W XV w. staje się ono obok nadal kontynuowanego malarstwa ściennego typowe dla artystycznego wystroju naszych wnętrz kościelnych. W XIV w. w większych ośrodkach miejskich pojawiają się witraże, przedstawiające sceny o tematyce religijnej<sup>54</sup>.

Ważną rolę w wystroju naszych kościołów odgrywała również rzeźba. O ile do połowy XIV w. była ona ściśle związana z architekturą, zdobiąc przede wszystkim portale, głowice i trzony filarów czy kolumn, o tyle od drugiej połowy XIV w. upowszechnia się rzeźba przenośna — drewniana, która w pierwszej połowie XV w. zdobyła sobie zdecydowaną przewagę w tej gałęzi sztuki. Przewodzącą rolę w jej rozwoju odegrały zwłaszcza Śląsk i Pomorze. Jej przedmiotem były pojedyncze przedmioty, przedstawiające głównie Madonnę z Dzieciątkiem, Chrystusa Ukrzyżowanego i świętych, od XV w. zaś, w związku z rozwojem ołtarza szafiastego, całe zespoły postaci<sup>55</sup>.

Statuty wileńskie z r. 1528 nakazywały umieszczanie pośrodku każdego kościoła wizerunku krzyża<sup>56</sup>. Podobne zarządzenia obowiązywały zapewne także na terenie innych diecezji polskich. Materiały wizytacyjne z terenu diecezji krakowskiej z końca XVI w. pozwalają stwierdzić, że w tym czasie były one powszechnie przestrzegane. „Imago crucifixi in medio ecclesiae” wymieniono tu niemal w każdym kościele<sup>57</sup>.

<sup>54</sup> *Historia sztuki polskiej*, I, patrz rozdziały poświęcone malarstwu, opracowane przez T. Dobrowolskiego, s. 114 i nn. s. 333 i nn.

<sup>55</sup> Tamże, rozdziały poświęcone rzeźbie, opracowane przez T. Dobrowolskiego, (s. 84 i nn.) i J. Dutkiewicza (s. 256 i nn.).

<sup>56</sup> CP, II: *Synody diecezji wileńskiej i ich statuty*, Warszawa 1948, s. 129, art. 11: *Omnis insuper ecclesia, quod ab ea fieri potest, habeat campanas et in medio ecclesiae in siblii locetur devota Jesu Christi crucifixi... effigies.*

<sup>57</sup> Wizytacje biskupa J. Radziwiłła w Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, r. 1595, nr 3; r. 1598, nr 10 *passim*.

Najważniejszym elementem wewnątrz kościoła był niewątpliwie ołtarz, miejsce sprawowania Ofiary Eucharystycznej. Mieścił się on w przedniej części kościoła, która w większości zyskała sobie architektoniczne wyodrębnienie jako część kapłańska — prezbiterium. Wydaje się, że w okresie do XIII w. w kościołach parafialnych w Polsce nie należy na ogół spodziewać się istnienia większej liczby ołtarzy. Jest to bowiem okres, kiedy na Zachodzie panuje w tym zakresie duża powściągliwość. Dopiero od końca XIII w., poprzez stulecia XIV i XV następuje gwałtowny wzrost liczby ołtarzy <sup>58</sup>.

U nas większej liczby ołtarzy w okresie XI—XII w. można oczekiwać jedynie w znaczniejszych ośrodkach kościelnych, skupiających większą liczbę kleru. Upowszechnienie się zaś praktyki budowania w kościołach większej liczby ołtarzy trzeba u nas, podobnie jak na Zachodzie <sup>59</sup>, wiązać zapewne z wzrostem fundacji altaryjnych, przypadających na okres od drugiej połowy XIV w. <sup>60</sup>.

W XVI w. kościoły z jednym ołtarzem należały u nas, jak się wydaje do wyjątków. Do wniosku takiego upoważniają dane wspomniane już akt wizytacyjnych z końca XVI w., przy czym nie ulega wątpliwości, że zawarty w nich materiał oddaje pod tym względem sytuację znacznie wcześniejszą. Z przykładowo dokonanych zestawień dla różnych terenów wynika, że większy odsetek kościołów posiadających tylko jeden ołtarz spotykamy na wschodnich terenach diecezji: 25% w parafiach miejskich, 28% w parafiach wiejskich, przy czym kompletność przekazanych z tego terenu w tym zakresie informacji budzi zastrzeżenia. Jest prawdopodobne, że wizytator w znacznej części kościołów pominął wymienienie ołtarzy bocznych. Tylko w jednym wypadku stwierdził wyraźnie, że jest tylko jeden ołtarz <sup>61</sup>. Na pozostałych zbadanych terenach diecezji krakowskiej kościoły z jednym ołtarzem zdarzały się wyjątkowo! Problem liczebności ołtarzy na przykładowo wybranych terenach diecezji krakowskiej w oparciu o akta wizytacyjne z końca XVI w. przedstawia poniższa tabelka:

<sup>58</sup> J. Braun, *Der christliche Altar in seiner geschichtlichen Entwicklung*, t. I, München 1924, s. 377—379.

<sup>59</sup> Tamże, s. 380—381.

<sup>60</sup> E. Wiśniewski, *Materiały do stanu liczebnego duchowieństwa i służby kościelnej w diecezji krakowskiej w pierwszej połowie XVI w.* Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. 18 (1969) (w druku).

<sup>61</sup> Pruszyń (dek. Łuków).

## Liczebność ołtarzy w kościołach parafialnych wiejskich miejskich

Teren dek./archidiek.	Ogólna liczba paralii wiejskich	Liczba ołtarzy w wiejskich kościołach parafialnych							Ogólna liczba paralii miejskich	Liczba ołtarzy w miejskich kościołach parafialnych						
		1	2	3	4	5	6	7		1	2	3	4	5	6	7
Jędrzejów	14	1	1	8	3	1	0	0	1	0	0	0	0	0	0	1
Kije	12	0	1	8	2	0	1	0	2	0	0	1	1	0	0	0
Pacanów	7	0	1	3	3	0	0	0	6	0	0	1	2	1	0	2
Sokolina	12	1	0	11	0	0	0	0	1	0	0	0	1	0	0	0
razem	45 100%	2 4,44%	3 6,66%	30 66,66%	8 17,77%	1 2,22%	2,22%	0	10 100%	0	0	2 20%	3 30%	2 20%	0	3 30%
Dobczyce	24	0	1	20	2	1	0	0	4	0	0	2	1	0	0	1
Jasło	15	0	0	12	3	0	0	0	2	0	0	0	1	0	1	0
Żmigród	5	0	0	5	0	0	0	0	4	0	0	1	1	1	1	0
razem	45 100%	1 2,27%	37 84,08%	5 11,36%	1 2,27%	2,27%	0	0	10 100%	0	0	3 30%	3 30%	1 10%	2 20%	1 10%
Lublin	13	3	4	6	0	0	0	0	15	3	0	11	1	0	0	0
Łuków	5	2	2	1	0	0	0	0	5	2	0	2	0	0	1	0
	18 100%	5 28%	6 33%	7 39%	0	0	0	0	20 100%	5 25%	0	13 65%	1 5%	0	1 5%	0

Pozwala ona stwierdzić, że kościoły z trzema ołtarzami należały do najbardziej typowych, przy czym w kościołach miejskich znajdowała się z reguły większa liczba ołtarzy aniżeli w kościołach wiejskich tego samego terenu. Kościoły posiadające 5—6 ołtarzy w parafiach wiejskich należały do rzadkości, częściej natomiast zdarzały się w parafiach miejskich. Oczywiście w znacznie większych kościołach ołtarzy bywało kilkanaście, nieraz kilkadziesiąt, jak np. w katedrze wawelskiej, w kościele NMP w Krakowie, czy w kościele NMP w Gdańsku u schyłku XV w.<sup>62</sup>

O ile początkowo wznoszenie ołtarzy bocznych wiązało się z fundacjami altarii, o tyle później budowano je, jak się wydaje, niezależnie od tego rodzaju inwestycji. Wskazuje na to fakt, że w pierwszej połowie XVI w. większa liczba ołtarzy istniała w ogromnej większości kościołów miejskich i wiejskich, beneficja altaryjne natomiast nie były w tym samym stopniu rozpowszechnione, zwłaszcza w parafiach wiejskich, w których były zjawiskiem dość rzadkim<sup>63</sup>. Płyńie stąd wniosek, że u schyłku średniowiecza budowa ołtarzy bocznych w kościołach stała się wyrazem pewnej mody, nie wynikała zaś z rzeczywistych potrzeb.

Trzeba też zwrócić uwagę, że ołtarze w kościołach średniowiecznych przez długi czas nie posiadały nastawy. Na Zachodzie pierwsze jej ślady sięgają XI w., jej upowszechnienie przypada jednak dopiero na wiek XIV, zwłaszcza zaś XV<sup>64</sup>. Wydaje się, że na gruncie polskim nastawa ołtarzowa aczkolwiek pojawia się już w XII w., w większym zakresie upowszechniła się dopiero w XV w. coraz powszechniej miejsce jej zajmuje ołtarz szafiasty w postaci tryptyku, a w większych kościołach — pentaptyku i poliptyku<sup>65</sup>. Nie znają też ówczesne ołtarze tabernakulów, których związek z nimi datuje się dopiero od soboru trydenckiego<sup>66</sup>.

Ważny element wyposażenia kościoła parafialnego stanowiła chrzcielnica, której posiadanie było podstawowym atrybutem praw

<sup>62</sup> W r. 1513 w katedrze wawelskiej istniało około 92 fundacji altaryjnych przy co najmniej 65 ołtarzach, zaś w kościele NMP w Krakowie — około 64 fundacji altaryjnych i około 49 ołtarzy (*Liber contributionum*, nr 1), Archiwum Kapituły Metropolitarnej w Krakowie, k. 2 i nn. Por. P. Szczeniecki, *Msza po staremu się odprawia*, Kraków 1967, s. 27.

<sup>63</sup> E. Wiśniewski, *Rozwój organizacji parafialnej w Polsce do czasów Reformacji*, Kościoł w Polsce, t. I, Kraków 1968, s. 316—317.

<sup>64</sup> J. Braun, dz. cyt., t. II, München 1924, s. 277—281.

<sup>65</sup> J. E. Dutkiewicz, *Sztuka gotycka. Rzeźba*, Historia sztuki polskiej, t. 1, s. 304; P. Szczeniecki, dz. cyt., s. 28.

<sup>66</sup> T. Szwaagrzyk, *Przechowywanie Najśw. Sakramentu w historii i liturgii Kościoła*, Ruch Biblijny i historyczny, R. 9 (1956), s. 106.

parafialnych. Umieszczano ją też w kościele w miejscu centralnym — *in medio ecclesiae*. Tutaj spotykamy ją powszechnie w końcu XVI w.<sup>67</sup>, nie ulega zaś wątpliwości, że lokalizacja tu jest przeżytkiem wcześniejszej epoki. Dostępne nam dane pozwalają wnosić, że w XV w. obok chrzcielnic kamiennych znaczny ich odsetek był także drewniany. Wskazywać na to zdaje się polecenie biskupa poznańskiego Andrzeja z 1420 r., aby plebani postarali się do najbliższej Wielkanocy o miedziane lub ołowiane zbiorniki na wodę do chrzcielnic, ponieważ drewniane przeciekają<sup>68</sup>, oraz biskupa wrocławskiego Konrada z r. 1446, by wszystkie kościoły, posiadające chrzcielnice, jeśli nie mogą mieć kamiennych, posiadały drewniane o odpowiednich rozmiarach dla dokonywania obrzędu chrztu<sup>69</sup>. Z ostatnio wymienionego zarządzenia zdaje się wynikać, że posiadanie chrzcielnic kamiennych nie było rzeczą łatwą. Nic więc dziwnego, że bp Andrzej niedostatkom chrzcielnic drewnianych starał się zaradzić nie przez zastąpienie ich kamiennymi, ale jedynie uzupełniając je metalowymi zbiornikami. Podobnie w sto lat później w diecezji wileńskiej nakazano, by chrzcielnice posiadały miedzianą misę, tak by nie ciekły<sup>70</sup>.

Dane z terenu diecezji krakowskiej z końca XVI w. wskazują, że w tym czasie na wschodnich jej obszarach chrzcielnice drewniane posiadały nadal zdecydowaną przewagę, na innych terenach diecezji przeważały natomiast chrzcielnice kamienne, obok których istniały też sporadycznie chrzcielnice z metalu — miedzi lub ołowiu. Należy przypuszczać, że w okresie wcześniejszym odsetek chrzcielnic drewnianych był wyższy. Sytuację pod tym względem na przykładowo zbadanych terenach diecezji krakowskiej w końcu XVI w. ilustruje poniższe zestawienie.<sup>71</sup>

Wydaje się, że w XV w. do częstego, jeśli nie powszechnego wyposażenia kościołów należała ambona. Jako o zjawisku powszechnym zdaje się o niej mówić bp wrocławski Władysław w 1449 r., wzywający duchowieństwo swej diecezji, by w pewnej sprawie

<sup>67</sup> Patrz przyp. 57.

<sup>68</sup> CP, VII: *Synody diecezji poznańskiej i ich statuty*, Poznań 1952, s. 147, art. 8: *...caldaremque ereum vel plumbeum in fonte baptismi infra hinc et festum Pasche proximum habeant comparatur propter stitilicidum quod fit de fontibus lignestis.*

<sup>69</sup> CP, X: *Statuty diecezji wrocławskiej i ich statuty*, Wrocław 1963, s. 448, art. 17: *Preterea ut omnes ecclesie, que habent fontem baptismalem, si nequeunt habere lapideum, babeant ligneum ad officium baptismi in latitudine et longitudine competenti.*

<sup>70</sup> CP, II, s. 129, art. 12, (r. 1528): *In cuiusvis ecclesie fons sacri baptismatis mundus, nitidus et clausus existat. Adsit vas aeneum, integrum, ne stillet.*

<sup>71</sup> Patrz przypis 57.

Materiał budowlany chrzcielnic w diecezji  
krakowskiej w końcu XVI w.

Teren	Liczba chrzcielnic		
	kamiennych	drewnianych	metalowych
dek. Jędrzejów	8	4	3
dek. Kije	10	3	0
dek. Pacanów	6	5	2
dek. Sokolina	12	1	0
Ogółem	36	13 24,07%	5
dek. Dobczyce	17	12	0
dek. Jasło	13	4	0
dek. Żmigród	9	0	0
Ogółem	39	16 29,09	0
archidiakonat Lublin	10	20	0
dek. Łuków	0	9	0
Ogółem	10	29 74,35%	0

zwróciło się z ambony do wiernych<sup>72</sup>. We wcześniejszym okresie prawdopodobnie nie miała ona powszechnego zastosowania. Przemawiać za tym zdaje się analogia z sytuacją na Zachodzie, gdzie dopiero w XV stuleciu ambona weszła w powszechny użytek<sup>73</sup>.

Nie znaly natomiast kościoły średniowieczne konfesjonałów, wprowadzonych dopiero przez Trydent<sup>74</sup>.

<sup>72</sup> *Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. 2, cz. 1, wyd. L. Ryszczyński i A. Muczkowski, Warszawa 1848, nr 402, s. 509: *...ipsumque favorabiliter infra missarum solempnia in ambone promoveatis...*

<sup>73</sup> J. Braun, *Kanzel, Lexicon für Theologie*, t. 5, wyd. 2, Freiburg im Breisgau 1933, kol. 792.

<sup>74</sup> B. Kurtscheid, *Beichtstuhl*, tamże, t. 2, wyd. 2, Freiburg im Breisgau 1931, kol. 107.

Specjalne miejsce w kościołach średniowiecznych było zarezerwowane dla ich patronów. W XI—XIII w. stanowiły je empyry, później funkcje ich przejęły ustawione w pobliżu ołtarza głównego ławki kolatorskie<sup>75</sup>. Nie było natomiast w kościołach ówczesnych, jak można wnosić w oparciu o dostępny materiał źródłowy, ławek dla ogółu wiernych, nawet dla szlachty. W 1488 r. sąd arcybiskupi gnieźnieński rozpatrując sprawę sporne między plebanem w Mnińie i patronami miejscowego kościoła wyraził zgodę, by obok starych ławek, z których korzystała jedna z rodzin, posiadających prawo patronatu, drugi patron wstawił do kościoła nowe ławki, przeznaczone dla siebie i swej rodziny, zastrzegając jedynie, by nie były one zbyt wielkie, tak by pozostawało miejsce do modlitwy dla parafian-plebejuszy. Jedne ławki miały stać po stronie północnej, drugie — po stronie południowej kościoła<sup>76</sup>. Fakt, że decyzję w tej sprawie wydał sąd konsystorski, wskazuje na opór plebana przeciw umieszczaniu w kościele nowych ławek, dowodząc zarazem, że były one tu czymś wyjątkowym. W r. 1511 pewien szlachcic, Piotr z Boguszyna, oskarżył w sądzie biskupim prepozyta kościoła w Szczepankowie w diecezji płockiej o to, że zezwoliwszy jego żonie na wstawienie do kościoła nowej ławki, później, w samą Wielkanoc, kazał wyrzucić z kościoła zarówno nową jak i starą ławkę. Prepozyt tłumaczył się zarządzeniem biskupim wydanym na synodzie diecezjalnym, zabraniającym tolerowania w kościele ławek poszczególnych rodzin szlacheckich z wyjątkiem kolatorów<sup>77</sup>. W r. 1516 dwie dziedziczki wsi Gaszowo oskarżyły Piotra, plebana w Brannie w diecezji włocławskiej, o wyrzucenie z kościoła ławek, należących do ich przodków. Biskup nakazał plebanowi wstawić je w ciągu 8 dni na dawne miejsce<sup>78</sup>.

Omówione przypadki wskazują, że prawo posiadania ławek w kościele przysługiwało jedynie kolatorom, którzy także mogli natrafić pod tym względem na trudności, jeśli było ich więcej. Skoro więc nawet szlachta, nie należąca do grona patronów, nie mogła umieszczać w kościele własnych ławek, tym bardziej nie mogło ich być dla plebsu. Charakterystyczna jest motywacja wspomnianego przy okazji kościoła w Szczepankowie zakazu synodalnego: „propter occupationem ecclesiae”<sup>79</sup>, zdając się świadczyć, iż przyczyną zakazu były niewielkie rozmiary ówczesnych

<sup>75</sup> W. Łuszczkiewicz, *Przyczynki do historii architektury*, s. 285.

<sup>76</sup> ACIE, II, s. 315, nr 676.

<sup>77</sup> ACIE, III, s. 153, nr 328.

<sup>78</sup> ACIE, III, s. 305, nr 724.

<sup>79</sup> Patrz przyp. 77.

kościół. Na to samo wskazuje wspomniane wyżej zastrzeżenie sądu biskupiego z 1488 r., polecającego, by ławki, które zezwolono wstawić do kościoła nie były zbyt wielkie, tak by pozostało miejsce dla parafian-plebejuszy.

Eucharystia i Krzyżmo były przechowywane w specjalnym pomieszczeniu, różnie określanym: *sacrarium*<sup>80</sup>, *ciborium*<sup>81</sup>, *tabernaculum*<sup>82</sup>, znajdującym się, jak już powiedziano, z reguły w prezbiterium, z boku głównego ołtarza. Bywało ono zarówno drewniane jak i kamienne<sup>83</sup>, czasem stanowiło wnękę, wykutą w murze kościoła<sup>84</sup>. W r. 1410 biskup wrocławski Wacław nakazał plebanom i innym przełożonym kościołów oraz wityrykom, by postarali się o kamienne lub ceglane *sacraria*, które w wypadku pożaru kościoła chroniłyby święte przedmioty przed spalaniem. Nakaz ten został wydany pod wrażeniem niedawnego spalenia się dwóch kościołów, wraz z którymi spłonęły także drewniane *sacraria* wraz z ich zawartością. Licząc się zaś z możliwością braku w pewnych wypadkach potrzebnych na ten cel funduszków, biskup udzielił 40 dni odpustu tym wszystkim, którzy przyczynią się do zbudowania postulowanych *sacrariów*<sup>85</sup>. Jak już wspomniano, umieszczenie *sacrariów*-tabernakulów na środku ołtarza głównego zaczęło upowszechniać się dopiero od czasów soboru trydenckiego, niemniej w końcu XVI w. ich lokalizacja z boku ołtarza była jeszcze zjawiskiem powszechnym<sup>86</sup>. Wewnątrz *sacrarium* Eucharystia była przechowywana w specjalnym naczyniu, zwykle jako *pyxis*<sup>87</sup>, w razie zaś jego braku w woreczku (*sacculus*), lub zwykłym białym płótnie<sup>88</sup>.

Znany nam inwentarz 36 kościołów parafialnych z terenu archidjako-natu wieluńskiego, a więc kościołów, na których ciążył obowiązek przechowywania Eucharystii, *pyxis* wymienia tylko w 9 z nich<sup>89</sup>, przy czym w kolegiacie wieluńskiej istniały aż 4, w kościele w Rudlicach — 2, zaś w pozostałych kościołach po 1. Świad-

<sup>80</sup> CP, X, s. 387, art. 5 (r. 1410); ACIE, II, s. 523, nr 1113 (r. 1441); CP, II, s. 129, nr 12 (r. 1528).

<sup>81</sup> T. Długosz, *Sprawy liturgiczne w XVI w. w diecezji krakowskiej*, *Ruch Biblijny i liturgiczny*, t. 4 (1951), s. 5.

<sup>82</sup> G. Marten, *Kultus und Liturgie des allerh. Altarssakraments im Ermland*, *Pastoralblatt für die Diözese Ermland*, R. 34 (1902), s. 118.

<sup>83</sup> Patrz niżej.

<sup>84</sup> G. Marten, dz. cyt., s. 118.

<sup>85</sup> CP, X, s. 387, art. 5.

<sup>86</sup> T. Długosz, *Sprawy liturgiczne w XVI w.*, s. 5.

<sup>87</sup> Patrz przyp. 89.

<sup>88</sup> G. Marten, dz. cyt., s. 118.

<sup>89</sup> ŁsLB, II: Krzepice, Żytńiów, Kadłub, Rudlice, Dzietrzkowice, Czastary, Łysokarnia, Naramice, Wieluń.

czyłoby to o tym, że w początkach XV w. w archidiecezji gnieźnieńskiej puszka ta nie miała powszechnego zastosowania, przy czym brak jej wykazują zarówno kościoły wiejskie, jak i miejskie.

Spośród przedmiotów służących do użytku kościelnego ustawodawstwo kościelne wymienia bieliznę kościelną: korporały, obrusy, szaty liturgiczne, polecając utrzymywać ją w czystości<sup>90</sup>. Korporały miały być lniane<sup>91</sup>, ołtarz zaś według nakazu biskupa Nankera z 1320 r. miał być nakryty przynajmniej dwoma obrusami lnianymi<sup>92</sup>. Z innych przedmiotów liturgicznych ustawodawstwo kościelne wymienia nieokreślone bliżej *vasa ministerialia*<sup>93</sup>, kielichy<sup>94</sup> oraz naczynie do przechowywania wina<sup>95</sup>. Sprawę kielichów podniósł szczególnie biskup Nanker, nakazując celebrowanie jedynie w kielichach srebrnych, nie zaś cynowych lub kamiennych, dopuszczając te ostatnie tylko w wypadku dużego ubóstwa duchownych, które by praktykę taką usprawiedliwiało<sup>96</sup>. Była to zapewne tendencja powszechna, która przyniosła rezultaty. Możemy o tym przekonać się, dysponując niezbędnymi wiadomościami z początków XVI w. dla terenu wspomnianego już archidiaconatu wieluńskiego. Tutaj na ogólną liczbę 107 kielichów, których materiał jest nam znany, 102 (95,32%) było srebrnych, w czym 29 połączanych; tylko 4 były cynowe i 1 miedziany<sup>97</sup>.

W trosce o używanie do mszy św. nie zepsutego wina synody XV—XVI w. wielokrotnie nakazywały przechowywanie go w cynowych lub ołowianych naczyniach. Mikołaj Kurowski jako biskup wrocławski nakazał w 1402 r., by każdy pleban i beneficjariusz postarał się w ciągu trzech miesięcy o cynowy dzban na wino pod karą synodalną<sup>98</sup>. W kilka lat później jako arcybiskup gnieźnień-

<sup>90</sup> J. Fijałek, *Statuty Nankera*, s. 17, art. 8; Z. Chodyński, *Statuta synodalia*, s. 4 (r. 1402), s. 30 (r. 1516); CP, V, s. 261, art. 20 (I. 1407—1411); B. Ulanowski, *Materiały*, s. 358, art. 21 (r. 1512); CP, X, s. 448, art. 16 (r. 1446); CP, III: *Synody diecezji łuckiej i ich statuty*, Warszawa 1949, s. 91, art. 20 (r. 1519).

<sup>91</sup> CP, V, s. 261, art. 20; B. Ulanowski, *Materiały*, s. 358, art. 21; Z. Chodyński, *Statuta synodalia*, s. 30; CP, III, s. 91, art. 20.

<sup>92</sup> J. Fijałek, *Statuty Nankera*, s. 17, art. 8.

<sup>93</sup> Patrz statuty wymienione w przvp. 90, z wyjątkiem statutów Nankera. Statuty wrocławskie mówią o *vasa totius ministerii* — CP, X, s. 448, art. 16.

<sup>94</sup> J. Fijałek, *Statuty Nankera*, s. 17, art. 8, s. 52, art. 39; CP, VII, s. 149, art. 20 (r. 1420).

<sup>95</sup> Patrz niżej.

<sup>96</sup> J. Fijałek, *Statuty Nankera*, s. 52, art. 39.

<sup>97</sup> *ŁsLB*, II, s. 106—156.

<sup>98</sup> Z. Chodyński, *Statuta synodalia*, s. 4.

ski nakaz ten rozciągnął również na nowoobjętą przez siebie archidiecezję, nie obwarowując go jednak sankcją synodalną<sup>99</sup>. W sto lat później został on powtórzony w statutach gnieźnieńskich arcybiskupa Jana Łaskiego z 1512 r.,<sup>100</sup> oraz wzorujących się na nich statutach biskupa wrocławskiego Macieja Drzewickiego z 1516 r.,<sup>101</sup> a także biskupa łuckiego Pawła Holszańskiego z 1519 r.<sup>102</sup> Dla diecezji poznańskiej podobne zarządzenie wydał biskup Andrzej w 1420 r. nakazując by w ciągu 4 miesięcy każdy pleban postarał się o cynowy dzban, w którym pod osobistym nadzorem, nie wyręczając się służbą kościelną, przechowywałyby wino mszalne. Zarządzenie to obwarował groźbą kary w wysokości trzech grzywien<sup>103</sup>. XV-wieczna zaś instrukcja wizytacyjna, używana w diecezjach gnieźnieńskiej, poznańskiej i wrocławskiej, poleca wizytorom sprawdzać, czy w kościołach znajdują się cynowe lub ołowiane dzbany dla przechowywania wina<sup>104</sup>. Informacje, jakie posiadamy z terenu archidiaconatu wieluńskiego z 1522 r. pozwalają nam stwierdzić, o ile zarządzenia te były respektowane przynajmniej na tym terenie. W oparciu o spisany w Liber Łaskiego inwentarz kościołów tego archidiaconatu możemy ustalić, że na ogólną liczbę 36 kościołów parafialnych dzban na wino wymieniono w 25 (69,44%), przy czym dwukrotnie odnotowano 2 dzbany, w pozostałych wypadkach po jednym; nadto spotykamy po dzbanie w trzech nieparafialnych kościołach wiejskich. We wszystkich wypadkach były to zgodnie z założeniami władz kościelnych dzbany cynowe. Nie jest zaś wykluczone, że niewymienienie ich w 11 kościołach parafialnych przynajmniej w części złożyć trzeba na karb nie rzeczywistego ich braku, lecz niedokładnej inwentaryzacji. Przemawiać za tym zdaje się niewymienienie innych naczyń służących do tego celu, jak również występowanie ich nawet w kościołach nieparafialnych. Obserwacje te pozwalają wnosić, że postulaty prawa kościelnego w omawianym zakresie były na ogół realizowane.

Bliższy wgląd w wyposażenie kościołów parafialnych w podstawowe przybory liturgiczne daje nam wspomniany już inwentarz kościołów i kaplic archidiaconatu wieluńskiego z 1522 r. Poniżej zestawiono główne elementy ich wyposażenia:

CP, V, s. 261, art. 21 (l. 1407—1411).

<sup>100</sup> B. Ulanowski, *Materiały*, s. 358, art. 22.

<sup>101</sup> Z. Chodyński, *Statuta synodalia*, s. 30.

<sup>102</sup> CP, III, s. 91, art. 22.

<sup>103</sup> CP, VII, s. 148, art. 13.

<sup>104</sup> S. Librowski, *Wizytacje diecezji wrocławskiej*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. 10 (1965), s. 198—200.

## Wyposażenie kościołów parafialnych archidiaconatu wieluńskiego w sprzęt kościelny

Elementy wyposażenia	Liczba parafii posiadających dany sprzęt			Liczba sprzętu w parafiach		
	wszystkich	wiejskich	miejskich	wszystkich	wiejskich	miejskich
ampułki	30 85,71%	24 82,75%	6 100%	120 3,42	83 2,86	37 6,16
antepedia	23 65,71%	19 65,51%	4 66,66%	66 1,88	44 1,51	22 3,66
chorągwie	32 91,42%	27 93,10%	5 83,33%	106 3,02	84 2,89	22 3,66
dzbanki na wino	24 68,57%	21 72,41	3 50,00%	26 0,74	22 0,75	4 0,66
dzwonki	18 51,42%	15 51,72%	3 50,00%	66 1,88	43 1,48	23 3,83
dzwony	34 97,14%	28 96,55%	5 83,33%	78 2,22	63 2,17	15 2,50
kadzielnice	8 8,57%	2 6,89%	1 16,66%	3 0,08	2 0,06	1 0,16
kapy	9 25,71%	5 17,24%	4 66,66%	12 0,34	5 0,17	7 1,16
kielichy	35 100%	29 100%	6 100%	83 2,37	57 1,96	26 4,33
kociołki	5 14,28%	3 10,34%	2 33,33%	5 0,14	3 0,10	2 0,33
komże	25 71,42%	21 72,41%	4 66,66%	47 1,34	36 1,24	11 1,83
korporały	30 85,71%	25 86,20%	5 83,33%	88 2,51	65 2,24	23 3,83
krzyże	30 85,71%	25 86,20%	5 83,33%	42 1,20	33 1,13	9 1,50
monstrancje	29 82,85%	24 82,75%	5 83,33%	30 0,85	24 0,82	6 1,00
obrusy	24 68,57%	20 58,96%	4 66,66%	?	?	?
ornaty	35 100%	29 100%	6 100%	146 4,17	105 3,62	41 6,83
pacyfikaly	13 37,14%	10 34,48%	3 50,00%	16 0,46	11 0,37	5 0,83
portatilia	4 11,42%	3 10,34%	1 16,66%	4 0,11	3 0,10	1 0,16
puszki eucharyst.	8 22,85%	7 24,13%	1 16,66%	9 0,25	8 0,27	1 0,16
relikwiarze	3 8,57%	2 6,89%	1 16,66%	3 0,08	2 0,06	1 0,16
sygnaturki	24 68,57%	20 68,96%	4 66,66%	25 0,71	20 0,68	5 0,83

Trudno ocenić, w jakim stopniu przekazany nam materiał jest kompletny. Zastanawia pominięcie w niektórych parafiach przedmiotów niezbędnych, jak się wydaje, do sprawowania czynności liturgicznych: obrusów, korporałów. Pozwala to podejrzewać istnienie opuszczeń. Brak jednak podstaw do generalnego kwestionowania wartości omawianego inwentarza zważywszy, że jego spis zajmuje w parafii naczelne miejsce, wysuwając się nawet przed przed tak ważne w Liber uposażenie. Wydaje się więc, że może on stanowić podstawę do zdobycia przynajmniej ogólnej orientacji w proporcjach różnego rodzaju sprzętu, w które były wyposażone ówczesne kościoły.

Z dokonanego zestawienia widać, że do typowych sprzętów które można było spotkać we wszystkich lub znacznej większości kościołów parafialnych, należały kielichy mszalne, ornaty, korporały i komże, krzyże ołtarzowe, ampułki, monstrancje, dzwony i chorągwie. Wydaje się, że niektóre z tych elementów mogły występować częściej, niż to wynika z naszego rejestru, zwłaszcza krzyże, ampułki czy korporały. Częściej występowały też zapewne obrusy ołtarzowe, które odnotowano tylko w 68% kościołów parafialnych. W takiej samej liczbie kościołów stwierdzono występowanie dzbana na wino oraz sygnaturki, w nieco mniejszej zapisano antepedia i dzwonki. Rzadko natomiast były reprezentowane pacyfikaty, puszki eucharystyczne, kapy, naczynia na wodę święconą i portalia, a zgoła wyjątkowo kadzielnice i relikwiarze. Niektóre z wymienionych przedmiotów z reguły występowały w większej liczbie. I tak znaczna większość kościołów posiadała 2—3 kielichy, 2—5 ornatów, 2—3 dzwony, 2 lub 4 chorągwie i ampułki, 2—4 korporały i dzwonki, 2—3 antepedia i komże. Krzyże w większości kościołów występowały pojedynczo, choć i świątynie z dwoma krzyżami były licznie reprezentowane. Poniższa tabela ilustruje, jak często i w jakiej liczbie występowały ostatnio wymienione przedmioty.

W odniesieniu do większości kościołów nie znamy liczby znajdujących się w nich obrusów, jednak na podstawie kilku znanych wypadków możemy powiedzieć, że występowały one zwykle w większej liczbie: 2, 10, 14, 17<sup>105</sup>. Pozostałe przedmioty z reguły występowały pojedynczo. Trzeba też zauważyć, że większość spośród wymienionych wyżej przedmiotów posiadały również kościoły filialne i kaplice, co dowodzi typowości omówionego wyposażenia.

---

Ruda, Wierzchlas po 2, w tej samej liczbie w kościołach filialnych w Strądziecu i Komornikach oraz altaria w kościele w Krzepicach; w Dietrzkowicach — 10, w Rudlicach — 14, w Czastarach — 17.



Znacznie bogaciej pod wielu względami był wyposażony kościół kolegiacki w Wieluniu, co jest zupełnie zrozumiałe już choćby ze względu na sam charakter kościoła, skupiającego wokół siebie znaczną liczbę duchowieństwa: 3 prałatów, 4 kanoników, 8 wikariuszy wieczystych i 6 misjonarzy, nie licząc altarystów i innych duchownych<sup>106</sup>, utrzymujących się nie z beneficjum, lecz wypłaconego im stypendium. Jego inwentarz wylicza 20 kielichów, zapewne srebrnych, z których 10 było pozłacanych, 26 ornatów, 5 krzyży, 2 pocyfikały, 4 puszki eucharystyczne, 19 ampułek, antepedia dla wielkiego ołtarza i wystarczającą ilość, jak podano ogólnikowo, dla pozostałych ołtarzy, 3 kapy dla kapłanów i 3 dla ministrantów, nadto monstrancję, kadzielnicę, relikwiarz, dzban na wino, 2 chorągwie, 3 dzwony i sygnaturkę, nieznaną bliżej liczbę dzwonów, po 6 dalmatyk i ręczników, świeczniki do wszystkich ołtarzy, 2 narzuty i poduszkę pod mszał<sup>107</sup>. Istniejące tu altarie posiadały swój własny, odrębny sprzęt<sup>108</sup>. Z okresu o sto lat wcześniejszego znamy inwentarz jednego tylko kościoła wiejskiego — w Beszowej z 1421 r. świadczący, że kościół ten pod wielu względami był lepiej wyposażony, aniżeli większość kościołów archidiaconatu wieluńskiego w początkach XV w. Posiadał on 5 kielichów, 11 ornatów, 2 krzyże, 5 korporałów, aż 4 monstrancje, w tym 2 z relikwiami, po 4 ampułki, chorągwie i dzwonki, kadzielnicę, puszkę eucharystyczną, aż 7 kap i 2 portalia, 5 obrusów, 8 dalmatyk, 4 świeczniki, 5 ręczników, 5 szerzynek, poduszkę pod mszał, 3 dywany, formę do wypieku komunikantów, 5 skrzyń (cista) na przechowywanie rzeczy kościelnych i 1 szafę, żelazne lawarium, wiele innych drobnych przedmiotów oraz niespotykaną obfitość relikwii, obejmującą kilkanaście puszek i innych naczyń<sup>109</sup>. Tak bogate wyposażenie kościoła beszowski zawdzięczał zapewne w dużym stopniu biskupowi krakowskiemu Wojciechowi Jastrzębcowi, który jako należący do rodu patronów kościoła, w r. 1407 zbudował tu nowy kościół murowany w miejsce dotychczasowego drewnianego, a w roku 1421 osiedlił przy nim paulinów, oddając im jego zarząd<sup>110</sup>.

Z powyższego widać, że charakter kościoła a także stanowisko patrona nie było bez znaczenia dla jego wyposażenia.

<sup>106</sup> ŁsLB, II, s. 103—107 passim.

<sup>107</sup> Tamże s. 108.

<sup>108</sup> Tamże s. 106—107.

<sup>109</sup> J. Fijałek, *Zbiór dokumentów oo. paulinów w Polsce*, z. I, Kraków 1938, s. 148—153.

<sup>110</sup> J. Fijałek, dz. cyt., s. 148; E. Wiśniowski, *Rozwój sieci parafialnej*, s. 119.

Porównując wyposażenie wiejskich i miejskich kościołów parafialnych w sprzęt liturgiczny możemy stwierdzić, że wśród 21 najczęściej występujących jego elementów, które mogliśmy uchwycić w kościołach archidiaconatu wieluńskiego, dwa z nich — kielichy i ornaty, reprezentowane były w tym samym stopniu w obu typach parafii, a 9 innych — pacyfikał, monstrancja, kadzielnica, ampułki, kociołki, relikwiarze, portatilia, antepedia i kapy, częściej było można spotkać wśród parafii miejskich, pozostałe zaś 10 — krzyże, puszki eucharystyczne, dzban na wino, dzwonki, obrusy, komże, chorągwie, dzwony, sygnaturki, wśród parafii wiejskich. W większości jednak różnice na korzyść jednego lub drugiego typu parafii nie są wielkie, wynoszą kilka do kilkunastu procent. 22—23% wynosi różnica w liczbie parafii, w których odnotowano istnienie dzbana na wino i kociołków (caldear), w pierwszym wypadku na korzyść parafii wiejskich, w drugim — miejskich, 49% wynosi różnica w liczbie parafii, posiadających kapy, na korzyść parafii miejskich. Cyfry te trzeba oczywiście traktować jako wielkości przybliżone i orientacyjne. Zdają się one jednak wskazywać, że podstawowy sprzęt liturgiczny w obu typach parafii reprezentowany był równie często. Inaczej natomiast kształtowała się sprawa jego liczebności. Pod tym względem przewaga parafii miejskich rysuje się wyraźnie. Spośród 21 rodzajów przedmiotów tylko w odniesieniu do dwóch — puszki eucharystycznej i dzbana na wino, wyższa jest średnia w kościołach wiejskich, w pozostałych natomiast górują parafie miejskie. Ukazuje to również tabela, ilustrująca częstotliwość liczebności pewnych przedmiotów. Wynika z niej wyraźnie, że wśród parafii miejskich większa liczebność analizowanych przedmiotów zdarzała się częściej. Trzeba więc stwierdzić, że parafie miejskie były lepiej wyposażone w sprzęt kościelny, aniżeli parafie wiejskie, przy czym niewątpliwie wyposażenie było tym lepsze, im większy był ośrodek miejski. Trzeba też dodać, że przede wszystkim w kościołach miejskich, jak to stwierdzono<sup>111</sup>, skupiały się altarze, które z reguły posiadały własny sprzęt liturgiczny<sup>112</sup>.

### III. CMENTARZ

Stałym elementem związanym z kościołem był cmentarz, który znajdował się wokół niego. Ustawodawstwo kościelne zmierzało

<sup>111</sup> Patrz przypis 63.

<sup>112</sup> Patrz przyp. 108.

do tego, by jako miejsce poświęcone był on wyraźnie oddzielony od pozostałego obszaru. Dlatego nakazywało ogrodzenie go lub otoczenie rowem. Statuty wrocławskie z r. 1402 poleciły duchowieństwu pod karą synodalną ogrodzenie cmentarzy w ciągu roku, parafianom zaś tam, gdzie zwyczajowo należało to do ich obowiązków, zagrożono interdyktem<sup>113</sup>. Obowiązek ogrodzenia cmentarzy w ciągu roku powtarzają także inne statuty z XV i XVI w.<sup>114</sup> Problem należytego ogrodzenia cmentarza od otoczenia stanowił też jedno z pytań kwestionariuszy wizytacyjnych<sup>115</sup>.

Usytuowany wokół kościoła cmentarz spełniał w omawianym okresie funkcje znacznie bardziej rozległe aniżeli dzisiaj. Był on bowiem nie tylko miejscem grzebalnym. Tutaj odbywały się także procesje i nabożeństwa, zwłaszcza w okresie Wielkiego Postu. Dlatego też umieszczano tu niekiedy rzeźby, przedstawiające Mękę Pańską. Spotykane gdzieś tam ambony na stałe tutaj umieszczone wskazują, że głoszono tu kazania. Na cmentarzu u wejścia do kościoła było też miejsce dla pokutujących grzeszników<sup>116</sup>.

#### IV. UTRZYMANIE KOŚCIOŁA

Na kim ciążył obowiązek utrzymania kościoła w stanie funkcjonalnym? Sprawa ta niewątpliwie inaczej przedstawia się w okresie, kiedy kościoły stanowiły prywatną własność fundatorów i ich następców, inaczej zaś później. W pierwszym okresie niewątpliwie właściciel kościoła był tym, który troszczył się o potrzeby zarówno duchowieństwa jak i samego kościoła<sup>117</sup>. Później sprawa komplikuje się. Materiał źródłowy dotyczący tego problemu nie zawsze jest jasny; stąd też opinie w literaturze w omawianej kwestii nie są zgodne. E. Michael w odniesieniu do Śląska uważał że obowiązek ten spoczywał na patronie kościoła; H. F. Schmid — że obciążał przede wszystkim ludność; S. Sołtyzewski zaś pod-

<sup>113</sup> Z. Chodyński, *Statuta synodalia*, s. 6.

<sup>114</sup> CP, V, s. 265, art. 51; B. Ulanowski, *Materiały*, s. 361, art. 51; Z. Chodyński, s. 22, 32; CP, III, s. 95, art. 48; CP, II, s. 129, art. 12.

<sup>115</sup> S. Librowski, dz. cyt., s. 168, art. 11, s. 200.

<sup>116</sup> W. Łuszczkiewicz, *Stare cmentarze krakowskie, ich zabytki sztuki i obyczaju kościelnego*, Rocznik Krakowski, t. I (1898), s. 9—11.

<sup>117</sup> H. F. Schmid, *Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslawischen Boden und ihre Entwicklung während des Mittelalters*, Zeitschrift der Sawigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Kanonistische Abteilung, t. XX (1931), s. 343; E. Michael, *Die schlechteste Kirche und ihr Patronat im Mittelalter unter polnischen Recht*, Görlitz 1926, s. 258.

kreślając rolę kolatorów w tym zakresie zwraca uwagę na obowiązki wityryków w zakresie reperacji kościoła<sup>118</sup>

Dekretały Grzegorza IX, powtarzając postanowienia znacznie wcześniejszych synodów, nakazywały wszystkim posiadaczom beneficjów kościelnych pomagać w naprawie kościoła<sup>119</sup>; zaś Aleksander III (1159—1181) stwierdził w wydanych przez siebie postanowieniach, że posiadacze kościołów parafialnych powinni być, gdy zachodzi potrzeba, zmuszeni do naprawy kościołów, przy czym na cel ten mają przeznaczyć zbywającą im z dochodów kościelnych część tak by przykład ich stanowił zachętę dla innych<sup>120</sup>. Z obu tych przepisów wynika niedwuznacznie, że beneficjariusze mają jedynie częściowy obowiązek naprawy kościoła. Pierwszy mówi o udzielaniu pomocy — „adiuvent”, drugi każe przeznaczyć na potrzeby kościoła jedynie nadwyżkę dochodów — „si eis supersint”, a więc niewątpliwie tę część, której beneficjariusz nie zużył na własne potrzeby.

Idąc po linii tych postulatów prawa powszechnego także niektóre z postanowień synodalnych dotyczących ziem polskich, przypominały beneficjariuszom ich obowiązek ponoszenia części wydatków, związanych z utrzymaniem kościoła.

W 1394 r. biskup krakowski Piotr Wysz odpowiedzialnością za stan budynków kościelnych obarcza beneficjariuszy, którzy niejednokrotnie wskutek braku dozoru, spowodowanego nierezydencją, doprowadzają kościół do ruiny. Przypomina on także dawne ustawodawstwo kościelne, nakazujące podział beneficjum na 4 części, z których jedna miała być przeznaczona na budowę lub naprawę kościoła. On sam zaś obowiązek ten łagodzi, nakazując przeznaczyć na ten cel tylko dziewiątą część dochodów, grożąc za zaniedbanie troski o kościół karą ekskomuniki a nawet utratą beneficjum<sup>121</sup>. Podobnie arcybiskup Mikołaj Trąba w wydanych w 1420 r.

<sup>118</sup> E. Michael, dz. cyt., s. 259—260; H. F. Schmid, dz. cyt., XVIII (1929), s. 543, XIX (1930), s. 448, XX (1931), s. 343; S. Sołtyśzewski, *Prawa i obowiązki wityryków w polskim ustawodawstwie synodalnym*, *Prawo Kanoniczne*, R. III (1960), nr 1—2, s. 273.

<sup>119</sup> C. 1, XIII, 48: *Quicumque ecclesie sticum, beneficium habent, omnine adiuvent ad tecta ecclesiarum restauranda, vel ipsam ecclesiam emendandas...*

<sup>120</sup> C. 4, XIII, 48: (—) *de his qui parochiales ecclesias habent... duximus respondendum, quod ad reparationem et institutionem ecclesiarum cogi debent, quum opus fuerit, de bonis, quae sunt ipsius ecclesiae, si eis supersint, conferre, ut eorum exemplo ceteri invitentur.*

<sup>121</sup> B. Ulanowski, *O pracach przygotowawczych do historii pra-*

statutach prowincjonalnych zachęca posiadaczy beneficjów do pomagania w naprawie kościołów. Wśród tych zaś, którzy mają się troszczyć o kościół wymienia obok beneficjariuszy także wityryków<sup>122</sup>. Synod zaś prowincjonalny ryski z 1428 r. stwierdza, że pleban chcąc zachęcać wiernych do ofiarności na rzecz kościoła powinien sam dawać dobry przykład, a wizytatorom poleca, by nakłaniali plebanów, w razie potrzeby przy pomocy kar, do udzielania w miarę możliwości pomocy ze swych dochodów beneficjalnych w restauracji kościołów. Równocześnie zaś piętnując niedbalstwo wityryków, którzy doprowadzili do poważnego zniszczenia wielu kościołów, nakazuje wizytatorom, by skłonili ich, w razie potrzeby karami kościelnymi, do zajęcia się naprawą kościołów z funduszów, przeznaczonych na fabrykę kościoła, gdyby zaś na cel ten nie wystarczyło, winni nakłaniać wiernych do pośpieszenia w miarę możliwości z pomocą<sup>123</sup>.

Z przytoczonych postanowień ustawodawstwa kościelnego wynika, że obowiązek troski o utrzymanie kościoła w należyтым stanie mieli przede wszystkim beneficjariusze, a obok nich również wityrycy, przy czym ci pierwsi byli zobowiązani do ponoszenia również części związanych z tym kosztów. Wiernych zachęcano jedynie do pomocy w tym zakresie.

Trzeba tu zwrócić uwagę, że w średniowieczu obok majątku beneficjalnego, przeznaczonego na utrzymanie duchownego, wytworzył się odrębny majątek, przeznaczony na wyłączne potrzeby budynku kościelnego, jego wyposażenia i sprawowanego w nim kultu. Na Zachodzie wypadki istnienia odrębnego uposażenia, służącego utrzymaniu budynku kościelnego, spotykamy sporadycznie przed drugą połową XI w. Około XII w. zyskało ono własną osobowość prawną, przy czym podmiot jego praw i obowiązków określany był najczęściej mianem „fabrica ecclesiae”<sup>124</sup>.

---

wa kanonicznego w Polsce. Dodatek I: Statuty synodu krakowskiego z r. 1392—1396, Kraków 1887, s. 36. Zdaniem W. A b r a h a m a (*Statuta synodu prowincjonalnego w Kaliszu r. 1420*, Rozprawy AU, t. XXI (1888), s. 178, przepis ten opiera się na statutach praskich z r. 1349, te znów na C. 1, XIII, 48.

<sup>122</sup> J. Fijałek, A. Vetulani, *Statuty synodalne wieluńsko-kaliszkie Mikołaja Trąby z r. 1420*, Kraków 1915—1951, (dalej cyt.: Fijałek-Vetulani, *Statuty Trąby*), s. 75, art. 22. Według Abrahama (l. c.) postanowienie to zostało zaczerpnięte ze statutów arcybiskupa praskiego Ernesta z Pardubic z r. 1355.

<sup>123</sup> F. Hipler, *Constitutione synodales Warmienses, Sambiensis, Pomesanienses, Culmensis, necnon provinciales Rigenses, Brunsbergae* 1899, kol. 324—325.

<sup>124</sup> W. M. Plöchl, *Geschichte des Kirchenrechts*, 2, München 1955, s. 375.

W Polsce z wyodrębnionym na potrzeby kościoła majątkiem spotykamy się od pierwszej połowy XIII w. Jego źródła były bardzo różnorodne. Pochodził on z nadań<sup>125</sup>, zapisów testamentowych, obejmujących ziemię, czynsze, fundusze gotówkowe<sup>126</sup>, niektórych kar sądowych<sup>127</sup>, opłat za pochówki w kościele<sup>128</sup>, ofiar wiernych za pewne posługi<sup>129</sup>, przede wszystkim zaś z dobrowolnych ofiar wiernych, składanych czy to w kościele, czy też poza nim<sup>130</sup>. Można jednak zauważyć, że liczba wzmianek o posiadaniu przez poszczególne kościoły odrębnego od uposażenia beneficjalnego majątku w postaci trwałych form jak ziemia lub czynsze jest bardzo niewielka zarówno w XIII jak i w XIV w. jak i w okresie późniejszym<sup>131</sup>. Wyjątkową pod tym względem sytuację obserwujemy w archidiakonacie wieluńskim, w którym *Liber beneficiorum* Łaskiego na ogólną liczbę 36 kościołów parafialnych specjalne uposażenie kościoła notuje aż przy dziewięciu, nadto przy dwóch kościołach filialnych<sup>132</sup>. Dla pozostałych terenów archidiecezji gnieźnieńskiej podobne wzmianki spotykamy we wspomnianym źródle tylko przy dwóch kościołach w archidiakonacie gnieźnieńskim<sup>133</sup>. Oceniając ten fakt, trzeba wziąć pod uwagę, że archidiakoniat wieluński opisywany był przez innego pisarza a także według innego kwestionariusza aniżeli pozostałe tereny archidiecezji gnieźnieńskiej. Można by więc myśleć, że pisarz wieluński był szczególnie dokładny w tej sprawie. Przepuszczenie takie nie wydaje się jednak słuszne. Trzeba bowiem zauważyć, że dokonujący opisów beneficjów w archidiakonacie gnieźnieńskim dwukrotnie przecież zwrócił uwagę na wyodrębnione na potrzeby kościoła uposażenie, nadto zaś z reguły

<sup>125</sup> H. F. Schmid, dz. cyt., XVIII (1929), s. 542, XIX (1930), s. 365, przyp. 1, s. 412, przyp. 5; E. Michael, dz. cyt., s. 258—259.

<sup>126</sup> Fijałek-Vetulani, *Statuty Trąby*, s. 55—56, art. 9; ACIE, III, s. 8, nr 20 (r. 1451), s. 288, nr 661 (r. 1507); SPPP, XII, s. 433, nr 7417 (r. 1503).

<sup>127</sup> Fijałek-Vetulani, *Statuty Trąby*, s. 46, 55.

<sup>128</sup> ACIE, II, s. 325, nr 692 (r. 1491), s. 484, nr 1008, 1009 (r. 1429); III, s. 333—334, nr 794 (r. 1513).

<sup>129</sup> ACIE, II, s. 575, nr 1269 (r. 1456); III, s. 353, nr 853 (r. 1531); SPPP, XII, s. 433, nr 7417 (r. 1503).

<sup>130</sup> Patrz s. 170 i nn.

<sup>131</sup> H. F. Schmid, dz. cyt., XVIII XX (1931), s. 342 oraz przyp. 118.

<sup>132</sup> Wieluń, Wierzchlas, Krzyworzeka, Chotów, Skomlin, Dietrzkowice, Ciecęcín, Łyskornia, Naramice; kościoły filialne: Komorniki, Łubnicz.

<sup>133</sup> Gosławice, Brudzewo.

wymieniając uposażenie plebana używał zwrotu — „pro ecclesia et sui sustentatione habet”<sup>135</sup> — podkreślając w ten sposób, jak się wydaje, brak wyodrębnionego na potrzeby kościoła majątku. Podobne zwroty przeważają również w spisach archidiakonatów uniejowskiego, łączyckiego i kurzelowskiego<sup>135</sup>. Zdaje się to świadczyć o tym, że sporadyczne wymienianie poza archidiakonatem wieluńskim wyodrębnionych na potrzeby kościoła dochodów nie jest rzeczą przypadku. Na wyjątkową zaś pod tym względem sytuację w ziemi wieluńskiej zdaje się wskazywać także niespotykane na ogół gdzie indziej zjawisko zaangażowania wiernych w utrzymanie ministra kościoła<sup>136</sup>. Obserwacje te uzasadniają pogląd, że specjalny majątek, przeznaczony na wyłączne potrzeby kościoła i kultu w postaci trwałych nadań rozwinął się na najszybszych ziemiach tylko w bardzo słabym stopniu. Wydaje się zaś, że nawet tam, gdzie istniał, dochody w wielu wypadkach były w stanie zaspokoić jedynie część potrzeb związanych z funkcjonowaniem kościoła. Zresztą niejednokrotnie dotacja na rzecz kościoła wskazywała tylko jedną z nich — zwykle światło, czasem wino<sup>137</sup>. Wśród wskazanych wyżej 11 przypadków specjalnego uposażenia kościoła w archidiakonacie wieluńskim w 8 wypadkach znamy wysokość płynącego zeń dochodu, który w poszczególnych wypadkach wynosił: 6 gr (Wierzchlas), 8 gr (Łubnica), 24 gr (Łyskornia), 30 gr (Chotów), 40 gr (Naramice), 45 gr (Krzywarzeka), 48 gr (Cieszęcin) i 8 1/2 grzywny (Wieluń — kolegiata). W tym ostatnim wypadku dochód był stosunkowo znaczny, ale też był to kościół kolegiacki, który posiadał niewątpliwie większe potrzeby i większe możliwości zdobycia środków na ich zaspokojenie.

Jakie czynniki i w jakim zakresie były zaangażowane w sprawę utrzymania kościoła w należytym stanie pouczają nas liczne przykłady, wskazujące, jak problemy te były rozwiązywane w praktyce. I tak w r. 1239 Paweł, syn Hemerama, nadawcy kościoła w Strzegomiu Joannitom<sup>138</sup>, wskutek złożonej przez nich skargi, że jego ludzie wymagają od prepozyta Joannitów nadzwyczajnych świadczeń, orzekł, że Joannici nie są zobowiązani do nabywania kielichów, ksiąg, dzwonów, powrozów, mąki i innych rzeczy, a ma-

<sup>134</sup> Np. (—) *eadem ecclesia et eius protunc rector.. habet...* (ŁsLB, I, s. 29), (—) *eadem ecclesia pro dote et fundo imprimis habet aream pro curia plebanali* (tamże, s. 25). Podobne określenia patrz ŁsLB, I, s. 7—329 *passim*.

<sup>135</sup> Patrz ŁsLB, t. 1 i 2 pod wskazanymi archidiakonatami.

<sup>136</sup> Patrz, s. 314—315.

<sup>137</sup> Patrz przyp. 118.

<sup>138</sup> E. Michael, dz. cyt., s. 65.

ją się jedynie starać o dwóch „*scolares litteratos*”, którzy mogliby pełnić służbę przy ołtarzu, na co zresztą przekazuje im pewną wieś w celu przeprowadzenia w niej lokacji na prawie niemieckim dla zwiększenia ich dochodów<sup>139</sup>. Z kontekstu zdaje się wynikać, że o wszystkie te rzeczy musi się od tej pory starać ludność, korzystająca z usług kościoła strzomskiego.

Obowiązek pomocy wiernych w zakresie restauracji swego kościoła mamy poświadczony w diecezji kamieńskiej w 1323 r., przy czym jest on określony jako zwyczaj, obowiązujący w całej ziemi<sup>140</sup>.

Na inną sytuację zdaje się wskazywać dokument z r. 1234. W roku tym opactwo św. Wincentego we Wrocławiu odstąpiło biskupowi Tomaszowi prawo patronatu kościoła w Toszku z tego powodu, że stare budynki kościoła groziły zawaleniem, budowa zaś nowego kościoła pociągnęłaby za sobą wielkie koszty<sup>141</sup>. Wynika stąd niedwuznacznie, że patron kościoła poczuwał się do obowiązku odbudowy upadającego kościoła. Dokumentem tym Michael uzasadniał swój pogląd, iż obowiązek budowy kościoła spoczywał na patronie<sup>142</sup>. Schmid natomiast nie przywiązywał do niego większej wagi, sądząc, że chodziło tu o zamaskowaną inkorporację<sup>143</sup>. Tłumaczenie takie niczego jednak nie wyjaśnia. Wskutek inkorporacji bowiem biskup stawał się posiadaczem beneficjum plebańskiego w Toszku, wiemy zaś, że beneficjariusze mieli obowiązek ponoszenia jedynie części kosztów odbudowy kościoła. W tym wypadku zaś rzekoma inkorporacja jest zupełnie dowolnym domysłem, którym Schmid starał się pozbyć wartości przesłankę, przemawiającą przeciw jego koncepcji, iż obowiązek odbudowy kościoła spoczywał na wiernych<sup>144</sup>. Nie widać zaś podstaw, by w dokumencie tym doszukiwać się innych treści niż te, o których wyraźnie mówi. Trzeba raczej przyjąć, że w wypadku kościoła w Toszku spodziewano się, iż zamożniejszy patron dokona jego odbudowy.

<sup>139</sup> *Regesten zur schlesischen Geschichte*, cz. I, Codex Diplomaticus Silesiae, t. 8, cz. I, wyd. C. Grünhagen, Breslau 1884, s. 234, nr 539.

<sup>140</sup> *Pommersches Urkundenbuch* VI, cz. 1, wyd. O. Heinemann, Stettin 1907, s. 189, nr 3720.

<sup>141</sup> *Regesten zur schlesischen Geschichte*, t. 2, cz. II, Codex Diplomaticus Silesiae, t. 7, cz. II, wyd. C. Grünhagen, Breslau 1875, s. 132, nr 1195.

<sup>142</sup> E. Michael, dz. cyt., s. 259—260.

<sup>143</sup> H. F. Schmid, dz. cyt., XVIII (1929), s. 544, przyp. 1.

<sup>144</sup> Tamże s. 543.

Poucządzających przykładów w interesującej nas sprawie dostarczają nam akta konsystorskie z XV i początków XVI w.

W 1446 r. dziedzic Lubiąża w diecezji poznańskiej i wszyscy wierni tutejszej parafii zwrócili się do sądu biskupiego z prośbą o zmuszenie plebana do poniesienia przypadającej nań, zgodnie z przepisami kościelnymi, części kosztów związanych z odbudową zniszczonego kościoła, który z powodu starości podupadł tak dalece, że w razie gwałtownego deszczu nie stanowi dla nikogo ochrony przed ulewą. Pleban bronił się przed żądaniem parafian stwierdzając, że do odbudowy nie jest zobowiązany, lecz dziedzic jako patron. Sąd biskupi sprawdziwszy przepisy prawne zdecydował, że dziedzic wraz z parafianami ma złożyć 2/3, pleban zaś 1/3 na restaurację kościoła. Od wyroku tego pleban odwołał się do Rzymu, sąd biskupi zaś nakazał mu złożyć pieniądze i wyznaczył wikariusza do dysponowania nimi<sup>145</sup>. W tym samym roku rajcy i witrycy z Zakrocymia w diecezji płockiej oskarżyli miejscowego plebana, że nie oddaje na budowę kościoła trzeciego denara, jak to winien czynić zgodnie z przepisami statutów prowincjonalnych, prosząc o zmuszenie go do tego przez władze kościelne<sup>146</sup>. Ów trzeci denar oznacza niewątpliwie 1/3 część kosztów, którą winien był ponosić pleban. W takiej samej proporcji zostały rozłożone koszty naprawy kościoła w Będrzychowie w diecezji gnieźnieńskiej. W r. 1482 pleban tutejszy oświadczył w sądzie konsystorskim w Uniejowie, że między nim a jego parafianami została zawarta umowa w sprawie odbudowy chylącego się do upadku kościoła w Będrzychowie, którą potwierdził śp. arcybiskup Jakub, a w myśl której pleban miał pokryć 1/3 kosztów, wierni zaś 2/3. Pleban wywiązując się z tego zobowiązania złożył 1 grzywnę na ręce witryków i wyraził gotowość zwiększenia tej sumy byleby wierni uiścili swoją część, czego dotychczas nie uczynili. Występujący w imieniu parafian, szlachcic Mikołaj Bussinsky, pełniący wówczas funkcje witryka, przyznał, że on sam i parafianie nie złożyli jeszcze należnej sumy z tego powodu, iż niektórzy ze szlachty nie chcą uiścić przypadającej na nich części, za co zostali już ekskomunikowani. Ich opór wynikał stąd, że pleban odmawia im pogrzebu w kościele oraz święcenia placów na Wielkanoc. Sąd biskupi potwierdził zawartą umowę i zdecydował, by w ramach przypadających na wiernych 2/3 kosztów każdy szlachcic złożył

<sup>145</sup> ACIE, II, s. 557, nr 1218.

<sup>146</sup> ACIE, III, s. 23—24, nr 62.

opłatę w proporcji jednego grosza z łanu folwarcznego pod groźbą kar kościelnych<sup>147</sup>

Wydaje się, że w omówionych przypadkach proporcje w rozłożeniu kosztów między plebana i wiernych nie wynikały z ogólnie ustalonych i obowiązujących norm, ale wyrastały z praktycznych rozwiązań wyłaniających się potrzeb społeczności parafialnej, stanowiąc zarazem realizację ogólnych postulatów prawa kościelnego. Przepisy prawne bowiem, na które powoływano się w dwóch pierwszych wypadkach, to zapewne postanowienia ustawodawstwa synodalnego, które przytoczyliśmy wyżej<sup>148</sup>, te zaś, jak widzieliśmy nie zawierają tak szczególnych sformułowań, w ostatnim natomiast z przytoczonych przykładów stwierdzono wyraźnie, że rozłożenie ciężaru odbudowy między zainteresowane strony jest wynikiem umowy.

Zastanawiająca jest opinia plebana z Lubiąża, w myśl której nie jest on zobowiązany do budowy kościoła, lecz dziedzic jako patron. Zdaje się ona świadczyć o tym, że mimo istnienia nakazów w ustawodawstwie kościelnym, nie precyzującym zresztą ściśle wysokości kosztów, jakie powinien ponosić beneficjariusz, nie wszyscy duchowni poczuli się do obowiązku pod tym względem. Fakt zaś odwołania się do Rzymu dowodziłby, że pleban zastosowanie w stosunku do niego obowiązujących norm uważał za niesprawiedliwe. Stwierdzenie zaś plebana, że obowiązek budowy kościoła należy do patrona świadczyłoby o istnieniu tego rodzaju przekonania, opartego zapewne na obowiązującej praktyce. Przepisy prawne bowiem obowiązku takiego na patronów nie nakładały. O tym, że patroni na ogół brali udział w odbudowie kościołów świadczy orzeczenie plebana w Chodczu w diecezji wrocławskiej. W 1532 r. został on skazany na karę 3 grzywien za zaniechanie odbudowy zniszczonego kościoła, którego nie pokrył dachem mimo otrzymanego przed trzema laty upomnienia ze strony archidiakona. Pleban tłumaczył się niedbalstwem i oporem patronów, którzy jak stwierdzał, są także zwyczajowo zobowiązani do odbudowy kościoła. Tłumaczenia tego nie uznano za wystarczające stwierdzając, że pleban sam nie wykazał w tej sprawie dostatecznej troski, nie skłaniał też do zajęcia się tą sprawą patronów ani witryków, pomimo, że tych ostatnich miał do tego zachęcać w myśl otrzymanego upomnienia archidiakona<sup>149</sup>. W oświadczeniu plebana na szczególną uwagę zasługuje stwierdzenie, że pa-

<sup>147</sup> ACIE, II, s. 291—292, nr 652.

<sup>148</sup> Patrz, s. 271.

<sup>149</sup> ACIE, III, s. 326, nr 772.

troni są „także zobowiązani do odbudowy zwyczajowo”. Wynika z niego, że zaangażowanie patronów w odbudowę kościołów było zjawiskiem powszechnym; wyrażało się ono na ogół nie w całkowitym pokryciu kosztów, choć i takich przykładów nie brak<sup>150</sup>, ale jedynie w udziale w ich ponoszeniu, przy czym udział ten nie stanowił ich obowiązku prawnego.

Faktyczna troska patronów o kościół, poświadczona także w innych wypadkach<sup>151</sup>, jest zupełnie zrozumiała. Wszak patronowie to spadkobiercy fundatorów, a kościół stanowił widomy znak ofiarności ich przodków, za którą byli wyróżnieni posiadaniem prawa patronatu, zapewniającego im pewne przywileje w społeczności parafialnej<sup>152</sup>. Utrzymanie więc kościoła w dobrym stanie było w jakimś stopniu sprawą honoru, zobowiązującą moralnie do troski o „swój” kościół. Z drugiej zaś strony upomnienia i kara jaką nałożono na plebana dowodzą, że na nim ciążyła głównie odpowiedzialność za stan kościoła. Żądano od niego nie tylko ponoszenia części związanych z odbudową kosztów, ale również mobilizowania zainteresowanych czynników społecznych do pomocy w odbudowie. O tym, że w plebanie widziano tego, który był przede wszystkim odpowiedzialny za stan kościoła świadczy zeznanie wikariusza przy kościele w Blichowie w diecezji płockiej, które złożył w 1501 r. jako świadek przesłuchiwany z polecenia biskupa w sprawie miejscowego plebana. Oświadczył on, że kościół jest w ruinie, nie pokryty, bez zamknięcia, pleban zaś nie troszczy się o jego naprawę. Plebana czyni też odpowiedzialnym za zniszczenie zabudowań plebańskich. Analogiczne zeznanie o stanie kościoła złożył w tej sprawie również wikariusz w Łupkach<sup>153</sup>. Podobny przykład możemy przytoczyć z terenu archidiecezji gnieźnieńskiej. W 1526 r. czterech patronów kościoła parafialnego w Brzykowie oskarżając miejscowego plebana o trwonienie różnych przedmiotów kościelnych stwierdziło m. in., że jest on zobowiązany do oddawania ze swych dochodów 2 sexageny, czyli 120 gr, na naprawę zabudowań plebańskich i kościoła, z czego jednak nie wywiązuje się<sup>154</sup>. W parafii zaś Przedecz w diecezji włocławskiej pleban miejscowy został w 1532 r. ukarany za to, że mając pewne pieniądze kościelne nie podejmuje odbudowy istniejącego kościoła pomimo nacisku ze strony wiernych i upomnienia

<sup>150</sup> ACIE, II, s. 801—802, nr 1713 (r. 1518).

<sup>151</sup> Tamże, oraz ACIE, III, s. 227, nr 493 (r. 1429).

<sup>152</sup> Patrz, s. 151 i nn.

<sup>153</sup> ACIE, III, s. 77—78, nr 191.

<sup>154</sup> ACIE, III, s. 346—347, nr 837.

otrzymanego w tej sprawie w czasie wizytacji w 1529 r. Za zaniedbanie to zostaje ukarany trzema grzywnami, które winien uiścić do św. Marcina. Równocześnie zagrożono mu podwojeniem kary, jeśli do tego czasu nie naprawi budynków kościelnych, tak by nie zawaliły się i by nie łało do kościoła, lub też przynajmniej nie rozpocznie budowy nowego kościoła<sup>155</sup>. Także tutaj odpowiedzialnym za stan kościoła był pleban, chociaż w tym wypadku obowiązek ten uzasadniano posiadaniem przezeń pieniędzy kościelnych, a więc funduszu, którego zarząd gdzie indziej spoczywał w rękach wityrków.

Możemy przytoczyć też wiele przykładów pozytywnych, świadczących o trosce plebanów o kościół. W 1429 r. pleban kościoła w Brdowie w diecezji włocławskiej wynajął i opłacił stelmacha dla wykonania pewnych prac w kościele<sup>156</sup>; w 1495 r. pleban w Orsinowie w diecezji płockiej zobowiązał się zbudować w tejże miejscowości w określonym terminie kościół drewniany<sup>157</sup>; w 1511 r. pleban kościoła w Nowym Mieście w diecezji płockiej oskarżył pewnego murarza o niedotrzymanie umowy, w myśl której zobowiązał się pokryć dach kościoła dachówką, za co pleban zapłacił mu już 10 sexagen<sup>158</sup>; podobnie w r. 1517 pleban w Solcu w diecezji włocławskiej wynajął stelmacha do zbudowania nowego kościoła drewnianego, wypłacając mu z tego tytułu 21 sexagen oraz dostarczając mu pewną ilość wiktuałów, ten zaś przerwał pracę, narażając rozpoczętą budowę na niszczenie<sup>159</sup>; istniejący w początkach XVI w. kościół parafialny w Wieniawie w archidiaconacie kurzelowskim zbudował także miejscowy pleban<sup>160</sup>; podobny wypadek miał miejsce w tym samym czasie w Imielnie w archidiaconacie gnieźnieńskim<sup>161</sup>; w r. 1503 mamy poświadczoną umowę zawartą między plebanem w Janowcu w archidiecezji gnieźnieńskiej a pewnym mieszczaninem poznańskim, w myśl której ten ostatni dostarczył plebanowi określonych rozmiarów dzwony<sup>162</sup>; możemy wskazać też przykłady współpracy plebanów z wityrkami w odbudowie kościoła<sup>163</sup>.

<sup>155</sup> ACIE, III, s. 326, nr 771.

<sup>156</sup> ACIE, III, s. 227, nr 494.

<sup>157</sup> ACIE, III, s. 65, nr 170.

<sup>158</sup> ACIE, III, s. 154, nr 330.

<sup>159</sup> ACIE, III, s. 312, nr 739.

<sup>160</sup> ŁsLB, t. 1, s. 986.

<sup>161</sup> ŁsLB, t. 1, s. 45.

<sup>162</sup> ACIE, II, s. 713, nr 1586.

<sup>163</sup> ACIE, II s. 457, nr 934; s. 916—917, nr 1940; III, s. 55, nr 148.

Pleban miał również, obok wityryków, obowiązek troszczenia się o wewnętrzne wyposażenie kościoła. Wskazuje na to sytuacja, którą obserwujemy w 1508 r. w parafii Gorzno w diecezji płockiej. Regulując w tym czasie obowiązki tutejszych mieszkańców wobec kościoła parafialnego stwierdzono, że ci nie są zobowiązani do troski o ubiory i inne przedmioty potrzebne do sprawowania kultu, o które zgodnie ze zwyczajem troszczą się prepozyt kościoła i wityrycy<sup>164</sup>. Powoływanie się na zwyczaj zdaje się wskazywać, że zjawisko, o którym mowa, miało szerszy zasięg.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden ciekawy przypadek zainteresowania ogółu mieszkańców losami kościoła parafialnego. Oto w 1525 r. wityrycy i wszyscy kmiecie parafii Przestań w archidiecezji gnieźnieńskiej wystąpili do sądu konsystorskiego w Wieluniu przeciw dziedzicowi Stanisławowi Zakrzewskiemu, oskarżając go o niewywiązanie się z przyjętych na siebie zobowiązań. Oświadczyli oni, że po spaleniu się miejscowego kościoła powierzyli mu, jako swemu dziedzicowi, stopione dzwony, prosząc, by wymienił je w Krakowie na nowy dzwon określonej wielkości. W tym celu dali mu 9 ćwiertni owsa, tytułem zaś wynagrodzenia za przewóz dzwonów 11 kmieci pracowało na rzecz dziedzica przez 3 dni, ten zaś dzwonu do tej pory nie dostarczył, choć upłynęło już 12 lat. Dziedzic tłumaczył się, że zakup dzwonu pożądanego przez kmieci wymagał dopłaty 5 florenów, wobec tego zaś, że kmiecie nie chcieli ich uiścić, zakupił on mniejszy dzwon, dopłacając 1/2 grzywny, wyraził też gotowość przywiezienia go po otrzymaniu wspomnianej dopłaty. Wityrycy oświadczyli natomiast, jakoby żądane 5 florenów uiścili<sup>165</sup>.

Przytoczone przykłady zdają się wskazywać, że sprawy odbudowy i utrzymania kościoła parafialnego nie były rozwiązywane jednolicie, aczkolwiek można wyróżnić tu pewne dominujące tendencje. Wydaje się, że na ogół poważniejsze inwestycje obarczały wszystkich przedstawicieli społeczności parafialnej, zarówno plebana, jak i patrona oraz wiernych. Wydaje się rzeczą oczywistą, że wielkości wkładu poszczególnych grup nie można było ustalić odgórnie według jednolitych norm, gdyż z konieczności musiała ona zależeć od zasobów materialnych, jakimi każda z nich w konkretnych warunkach dysponowała. Uchwyczone jednak trzy przypadki z różnych terenów i z różnego czasu, wskazane wyżej, w których kosztą odbudowy kościoła ponosiła cała społeczność pa-

<sup>164</sup> ACIE, III, s. 125, nr 269.

<sup>165</sup> ACIE, III, s. 343—344, nr 831.

rafialna, zdają się wskazywać, że istniała tendencja, by rozkładać je między plebana a resztę wiernych w stosunku 1 2. Zdarzały się jednak wypadki, że ponosił je całkowicie bądź pleban, bądź też patron. Odpowiedzialny za stan kościoła był przede wszystkim pleban, który poza ogólną troską o kościół, zobowiązany był w wypadku posiadania wystarczających dochodów beneficjalnych do ponoszenia części kosztów związanych z jego potrzebami. Obok niego odpowiedzialność za stan kościoła obarczała także witryków, których rola polegała na organizowaniu i zabezpieczeniu funduszy kościelnych oraz odpowiednim zarządzaniu nimi. Oni w większości wypadków troszczyli się o zaspokojenie drobnych potrzeb związanych z wykonywanym kultem, dostarczając wina i wosku, niekiedy też troszcząc się o sprzęt liturgiczny. Poprzez witryków, stanowiących przedstawicieli dołów społeczności parafialnej, dochodziły najczęściej do głosu inicjatywa i udział wszystkich wiernych w sprawach kościoła<sup>166</sup>. Nieraz jednak zaangażowanie w sprawy kościelne przez ogół wiernych znajdowało bardziej bezpośredni wyraz, czego dowodem wskazane przypadki, w których w interesach kościoła występowali nie tylko witrycy, ale wszyscy kmiecie. Wskazują one, jak nieraz żywo reagowali wierni na potrzeby swego kościoła, którego, zdarzało się, bronili nawet przed nadużyciami plebanów. W utrzymanie kościoła zaangażowani byli również patroni, aczkolwiek prawnie nie byli zobowiązani do ponoszenia ciężarów ich naprawy czy odbudowy, zwyczajowo jednak poczuli się do tego obowiązku, wielokrotnie też czy to sami, czy wspólnie z witrykami i resztą parafian lub plebanem występowali w sprawach kościoła. Oczywiście w poszczególnych przypadkach zaangażowanie wyliczonych czynników — plebana, witryków, ogółu wiernych, patrona — przedstawiało się różnie. Obok przykładów troski mamy wypadki zaniedbań i nadużyć. Niemniej można stwierdzić, że w zasadzie kościół parafialny stanowił przedmiot troski całej społeczności parafialnej, stanowiąc ważny element w kształtowaniu się więzi parafialnej.

<sup>166</sup> S. Sołtyśzewski, *Prawa i obowiązki witrykusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, *Prawo Kanoniczne*, R. III (1960), nr 1—2, s. 275—276.

## Die Pfarrkirche und ihre sozialen Funktionen im mittelalterlichen Polen

### Zusammenfassung

In dem Artikel „Die Pfarrkirche und ihre sozialen Funktionen im mittelalterlichen Polen“ versucht der Verfasser die Rolle, die das Sakralgebäude im Leben der Pfarrgemeinschaft gespielt hatte, zu bestimmen; dem dient die Betrachtung der architektonischen Entwicklung, der Ausstattung des Innern, die Beschreibung der Umgebung und die Analyse der Unterhaltungspflicht der Kirche. Man kann feststellen, dass im ganzen Mittelalter Kirchen mit einem Schiff überwiegen, doch erschienen schon im XII. Jh. solche mit drei Schiffen, die später nur in grösseren Städten zu finden waren. Der Vergleich von Schiffgrössen gemauerter Kirchen ergibt, dass in XI. und XII. Jahrhundert solche überwiegen, die eine Flächengrösse von 100 m<sup>2</sup> nicht überschritten, und dass im XIII. Jh. geräumigere Kirchen öfter vorkommen, besonders in Schlesien und Pommern, wo sie schon zu dieser Zeit in Mehrzahl auftreten. Die Ausmasse der 25 uns bekannten Holzkirchen aus dem XV.—XVI. Jh. sind ein Zeugnis dafür, dass 68% eine Schifffläche von 50—100 m<sup>2</sup> hatte. Grössere Schiffe wiesen 20% von Kirchen auf, kleinere 12%. Es muss hier daran gedacht werden, dass im Mittelalter die Zahl der Holzkirchen entschieden grösser war (75% in der Krakauer Diözese am Ende des XV. Jhs). Die Zahl gestaltete sich verschieden und hing vor allem von lokalen geographischen Verhältnissen ab, weniger von der Art des Patronats und dem Charakter der Ortschaft; prozentmässig genommen gab es mehr gemauerte Kirchen unter königlichem Patronat und mehr solche in Städten, als auf dem Lande. Der Vergleich der Schiffgrössen verschiedener Kirchen mit der Bevölkerungszahl der Pfarreien, die damals 500 Personen nicht überschritt, lässt schliessen, dass jene Kirchen für den aktuellen Gebrauch gross genug waren.

In den Pfarrkirchen wurde nicht nur Gottesdienst gehalten, sondern es wurden auch Tote beigesetzt. Die Bestimmungen des Konzils beschränkten von Anfang des XV. Jhs das Anrecht auf kostenlose Beisetzung in der Kirche auf Patronen, besondere Gönner und Pfarrer.

In Kriegen waren die Kirchen oft Zufluchtsorte für die Bevölkerung. Es geschah auch, dass Kirchen von Patronen und Pfarrern als Wirtschaftsgebäude benutzt wurden.

Das Innere der Kirche schmückte die Malerei und Skulptur. Bis zum Anfang des XV. Jhs dominierte die Wandmalerei, dann wurde daneben auch die Staffelmalerei eingeführt. Bis zur Hälfte des XIV. Jhs überwog die dekorative, mit der Architektur verbundene Skulptur. In der zweiten Hälfte des XIV. Jhs wurde die portable, hölzerne Skulptur allgemein.

Das Hauptelement des Kircheninnern war der Altar. Zuerst war es nur einer, doch seit der Hälfte des XIV. Jhs wurden mehrere Altäre üblich. Im XVI Jh. waren Kirchen mit einem Altar sehr selten. Meistens gab es drei Altäre. In Stadtkirchen waren es in der Regel mehrere. Der Altar bekam einen Aufsatz erst im XIV. und XV. Jh. Das Tabernakel befand sich neben dem Altar. Auf den Altar stellt man ihn erst nach dem Konzil von Trient. Im Zentrum der Kirche stand das Taufbecken (im XV. Jh. aus Stein und Holz). Ein besonderer Platz war für den Patron bestimmt: entweder waren es die Emporen (bis zum XIII. Jh.), oder Patronsitze in der Nähe des Hauptaltars. Wahrscheinlich waren Bänke für alle Gläubigen damals unbekannt. Anhand des Inventars von vielen Kirchen aus der Erzdiözese Gnesen vom Jahre 1552 stellten wir fest, dass die meisten im Besitz von 2—3 Kelchen, 2—3 Messgewändern, 2—3 Glocken, 2—4 Fahnen und Ampullen, 2—4 Korporalen, 2—3 Antependien und Messhemden waren. Bestimmt hatten Kollegiatkirchen und Kirchen in grösseren Städten eine reichere Ausstattung. Die Kirche war von einem Kirchhof umgeben, der von dem übrigen Terrain stets abgegrenzt war. Er diente nicht nur als letzte Ruhestätte der Verstorbenen, sondern auch zum Gottesdienst und zu Prozessionen.

Das Problem der Kirchenunterhaltung wurde verschieden gelöst. Ernstere Kosten einer Restauration lasteten auf allen Vertretern der Pfarrgemeinschaft: dem Pfarrer, dem Patron und den Gläubigen (das Kostenverhältnis 1:2). Es gab aber auch Fälle, wo alle Kosten der Pfarrer oder der Patron trug. Verantwortlich für den Zustand der Kirche war vor allem der Pfarrer und dann auch die Kirchenwetter, die als Vertreter der Pfarrgemeinschaft Verwalter des Kirchenvermögens waren. Doch für die Kirchenangelegenheiten interessirten sich alle Gläubigen, die nicht selten gegen den Pfarrer und seine Missbrauchsversuche auftreten mussten. Man darf sagen, dass die Kirche als Gegenstand der Sorge der ganzen Bevölkerung zum Mittelpunkt der Pfarrgemeinschaft wurde.

*E. Wiśniowski*